Nr. 291. Piątek, 22 Grudnia 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jej ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiężniczka Karolina Marya Immaculata, Córka ś. p. Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Karola Salvatora, zaręczyła się za Najw. zezwoleniem Jego ces. i król. Apostolskiej Mości z Jego Wysokością księciem Augustem Sasko-Koburskim i Gotajskim, księciem Saksonii.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najw. pismem odręcznem z dnia 15 grudnia b. r. uwolnić najmiłościwiej wielkiego ochmistrza Dworu Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Alicyi, Wielkiej księżnej Toskany, Gustawa hr. Podstatzky-Lichtensteina z zajmowanego dotychczas stanowiska i nadać mu przy tej sposobności order Korony żelaznej klasy pierwszej z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 13 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w ces. i król. wspólnej najwyższej Izbie obrachunkowej, Juliuszowi Szent-Györgyi de Nagy-Rápolt, w uznaniu jego wieloletniej, zawsze znakomitej służby, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej dziedzicznemu członkowi Izby panów Rady państwa, posłowi dolno-austryackiego Sejmu, Ottonowi hr. Abensperg-Traunowi, order Korony żelaznej klasy drugiej z uwolnieniem od taksy.

Pan Minister rolnictwa zamianował oficyała rachunkowego Juliusza Sieczyńskiego, rewidentem rachunkowym w IX klasie rangi przy galic. c. k. Dyrekcyi dóbr skarbowych we Lwowie.

Dalej zamianował Pan Minister rolnictwa c. k. zarządcami lasów i dóbr skarbowych w X klasie rangi, asystentów leśnictwa: Eugeniusza Mahnera, dla pełnienia służby przy urządzaniu lasów; Maksymiliana Szyszkowskiego, dla okręgu gospodarczego „Worochta";Antoniego Syma, dla okręgu gospodarczego „Zielona", i Karola Chlipalskiego, dla okręgu gospodarczego „Tartarów"; — dalej zamianował asystentami leśnictwa w XI klasie rangi, elewów leśnictwa: Aloizego Walentę, Wilhelma Chrza, Karola Peczka, Bolesława Paculę i Władysława Zarańskiego.

Wreszcie zamianował asystentami leśnictwa z przeznaczeniem do pełnienia służby zastępcy zarządcy dotychczasowych urzędników zatrudnionych w służbie państwa Nadwórniańskiego, Antoniego Chrza dla Uszwi, Ottona Büchnera dla Śnietnicy i Jerzego Martyńca dla Rafajłowy.

W końcu przeniósł Pan Minister lustratora lasów i dóbr skarbowych Bolesława Szyszkowskiego ze Lwowa do Lisowic i c. k. zarządców lasów i dóbr skarbowych: Józefa Petryego z Lisowic do Bolechowa, Wincentego Zajączkowskiego z Uszwi do Lwowa, Władysława Lisowskiego z Rypianki do Nadwórny, Aloizego Swobodę z Osław do Rypianki, Hieronima Hlebowickiego ze Stanisławic do Osław, Karola Wyróbka z Nahujowic do Stanisławic i Antoniego Pokornego ze Śnietnicy do Nahujowic.

C. k. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego elewów ewidencyjnych: Izydora Bindera, Leona Hackera, Wincentego Bartoszyńskiego i Maurycego Horna, geometrami ewidencyjnymi 2 klasy w XI klasie rangi.

Pan Namiestnik zamianował c. k. koncepistę niższo-austryackiego Namiestnictwa w Wiedniu, Karola Lidla, c. k. komisarzem powiatowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 grudnia.

Od czasu ostatniego szalonego zamachu na francuską Izbę deputowanych, zajmuje bez przerwy opinię publiczną w Europie kwestya międzynarodowych zarządzeń przeciw anarchistom. Inicyatywa do zorganizowania wspólnej akcyi, celem zwalczania tyle niebezpiecznych dla całego społeczeństwa i cywilizacyi zbrodniarzy, wyszła już od rządu madryckiego, który niezawodnie w pierwszym rzędzie ma w tem interes, aby zmiażdżyć jak najrychlej i gruntownie hydrę anarchistyczną. Jak bowiem wskazuje piekielny zamach w Barcelonie i jak pouczają ostatnie groźne wypadki w wielu miejscowościach niebezpieczeństwo anarchizmu w Hiszpanii jest większe niż gdziekolwiek indziej. Godnem jest uwagi, że najwięcej gotowości do obmyślenia międzynarodowych zarządzeń i wprowadzenia ich natychmiast w życie, okazują kraje klasycznej wolności: Anglia i Szwajcarya, a już to samo dowodzi, iż niebezpieczeństwo, które wywołuje potrzebę wspólnego działania, istnieje rzeczywiście. W obu tych krajach, które były dotychczas schroniskiem nie tylko dla wszystkich przestępców politycznych, lecz także dla anarchistów, nihilistów i tym podobnych wyrzutków, poczyna coraz silniej objawiać się prąd skierowany przeciw systemowi tolerowania u siebie ludzi, których celem życia jest zagłada całego ustroju państwowego, niszczenie i mordowanie. Cała prasa angielska bez różnicy przekonań politycznych oświadcza się za zastosowaniem bezwzględnych zarządzeń wobec anarchizmu a najpoważniejsze dzienniki wypowiadają przekonanie, iż rząd brytański nie może i nie powinien usuwać się od solidarnego współdziałania na wypadek, gdyby miało przyjść do skutku międzynarodowe porozumienie dla zwalczania zbrodni anarchistycznych. Nie uszło też uwagi, iż organ prezesa gabinetu Gladstona, *Daily News* zapowiada, że ostatnia zbrodnia w Paryżu będzie niezawodnie punktem zwrotnym w dziejach anarchizmu. Rządy muszą położyć kres propagandzie czynów zbrodniczych, przejmujących zgrozą świat cały. Anarchizm — powiada dalej przytoczony dziennik — przeszedł jako polityczna „idea" i jako organizacya polityczna w stały i niezmiernie niebezpieczny ruch antisocyalny i dla tego należy ścigać bez litości każdego, kto czynem, mową, pismem lub w jakikolwiek inny sposób stwierdza swoją przynależność do obozu anarchistycznego. Anarchizm bowiem nie jest żadną ideą polityczną, lecz propagatorem i rozsadnikiem najpotworniejszych zbrodni.

Ostatnie wiadomości pouczają, że związkowy rząd szwajcarski postanowił zadać u siebie cios stanowczy anarchizmowi. Memoryał dołączony do znanego nam już projektu ustawy, mającej na celu tłumienie propagandy anarchistycznej, wskazuje, iż Szwajcarya uznała niebezpieczeństwo, grożące jej samej, a niemniej cywilizacyi i społeczeństwu ze strony apostołów przewrotu i ma silną wolę zawołania — jak to powiedziano w memoryale — „dotąd i ani kroku dalej". Gorąco za zorganizowaniem międzynarodowej akcyi przemawiają także dzienniki francuskie, włoskie, wiedeńskie, peszteńskie i w końcu rossyjskie. Prasa petersburska zapowiada, że akcya podobna może liczyć na bezwarunkową pomoc i współdziałanie Rossyi. To, co w ostatnich dniach zdarzyło się w Paryżu i Barcelonie — pisze jeden z półoficyalnych dzienników rossyjskich — może dzisiaj lub jutro powtórzyć

---

32)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

VII.

(Ciąg dalszy).

— Czy to w pana oknie widać światło do 2 w nocy? zimą do 3 czasem? — zapytała.

— Zkąd pani wiesz o tem? — zawołał zdziwiony.

— Nie zawsze dobrze sypiam. Sama nieraz późno się kładę a ile razy spojrzę przez okno, tyle razy w dole światełko świeci; intrygowało mnie to nieraz.

— Tak, — jestem jak nietoperz, który budzi się w nocy; życie takie, jakie lubię, w nocy dopiero zaczynam.

— A tak wcześnie pan wstaje? Kiedyż pan spi?

— Gdybym się ze snem liczył, to nie miałbym czasu do książki zajrzeć, a wtedy rzeczywiście źle byłoby mi na świecie.

— Ależ jakie to siły, jakie zdrowie mieć trzeba na taki system życia?

— O! mnie bardzo niewiele snu potrzeba.

— Więc to pana słyszę czasem grającego?

— Słyszy pani? Ja tak rzadko grywam.

— Nigdy wyraźnie melodya nie dochodzi, ale muzykę słychać jednak.

— Może przeszkadzam państwu?

— Wcale nie. Przeciwnie to taka przyjemność!

Już byli przy drzwiach wiodących do dworu — i stojąc rozmowę kończyli, gdy turkot powozu dał się słyszeć.

— To mąż mój — rzekła Halka — i oboje zamiast wejść do domu, obeszli go w około, by u frontu czekać na pana Złoczowskiego.

Kurzem okryty zeskoczył z bryczki, — żonę w rękę pocałował i zwracając się do Kilińskiego pytał:

— Cóż słychać nowego?

— Jęczmień zwieziony; — pogoda dopisała, — jutro będziemy mogli zabrać się do kopania buraków.

— Przedewszystkiem niech pan nie zapomni posłać ludzi do naprawy tego mostku pod lasem. — Kark skręcić można. Nic tak nie świadczy o niedbalstwie zarządu, jak....

Nie zdążył skończyć, gdy mu Halka przerwała.

— Czekam z kolacyą na ciebie, może wejdziemy do domu? Może i pan? — zapytała zwracając się do Kilińskiego.

— Dziękuję bardzo — odparł. — Późno już; dobranoc państwu.

Pod jasnem światłem księżyca znać było jak twarz jego przybladła mocno; — oczy spuszczone miał — i nie podniósł ich żegnając państwa Złoczowskich.

Pierwszem pytaniem Czesława było:

— Cóż tu Kiliński miał do czynienia o tej porze?

— Wstąpiłam do nich wracając z przechadzki, — odprowadził mnie właśnie w chwili gdyś powracał. — Czy cię to dziwi?

— Nie. Byłaś sama, więc spełnił tylko swój obowiązek. Ale niepotrzebnie zapraszałaś go na kolacyę.

— Prosta grzeczność.

— Nie kochanko. — To zbytek grzeczności.

— Ja ciebie niezupełnie rozumiem Czesławie.

— Pod jakim względem?

— Ty jesteś taki uprzejmy dla wszystkich, a swoją drogą taki bezwzględny czasem.

— Doprawdy? W czemże ja jestem bezwzględny?

— Czemu ty tego człowieka równego tobie i mnie pod względem wychowania, traktujesz czasem tak szorstko i niemiłosiernie?

— Ja? jego? Czy może masz mi za złe, żem go złajał o te mosty? To trudno! Rygor być musi. Zobowiązywać sobie ludzi — dobrze! Ale psuć ich nie można. Są granice.

— Czy ty doprawdy dzielisz ludzkość na kasty?

— Nie Halko; dla mnie kominiarz, jeżeli zacny i prawy, wyżej stoi od księcia Wiwi; — ale stosuję się zawsze do reguł przyjętych i choć z niesmakiem, ale księcia Wiwi posadzę przy moim stole, gdy do mnie przyjdzie, a kominarza nie.

— To rozumiem; choć i to z czasem zmieni się pewnie. Ale kominiarz, czy szewc, czy mularz miewa zwykle inne formy towarzyskie, — krępowalibyśmy ich a oni nas. Ale jeżeli wychowaniem, manierami, cywilizacyą wewnętrzną i zewnętrzną ten lub ów zbliżony jest do nas, to podług mnie powinniśmy nie robić najmniejszej różnicy między urzędnikiem a potentatem.

— Masz słuszność, ale tylko do pewnego stopnia. Jeżeli ten lub ów jest moim urzędnikiem, to muszę w postępowaniu z nim zaznaczyć granicę dzielącą moje stanowisko od jego, bo inaczej musieliby ludzie być aniołami a nie stworzeniami pełnemi ułomności, gdyby nie nadużyli dobroci.

— Jeżeli są intelegentnymi i z poczuciem delikatności, to nie nadużyją.

— Najpierw, trzebaby zbadać naturę ich do gruntu, aby się o tem upewnić; — a potem — lepiej nie narażać ich na pokusę. Urzędnik dla zwierzchnika powinien znać przedewszystkiem respekt. — Zanadto ścisłe stosunki towarzyskie prowadzą do poufałości; a gdzie jest poufałość, nie ma rygoru, — gdzie nie ma rygoru, nie ma porządku. Zresztą — tu chodzi o Kilińskiego, a ty wiesz, że jemu aż nadto względności okazałem już.

Halka milczała; — oparta o filar.

Ile razy różniła się z mężem w zdaniu, tyle razy pokonał ją swoim rozsądkiem; ale rozsądek jego sympatyi w niej nie wzbudzał; — zimnem ją przejmował. — Z rozsądkiem ciasno jej było na świecie; takie ściśle zasady krępowały ją. — Wyrywała się duszą całą z po za granic, które wyobraźnię jej tamować mogły.

On nie przeczuwał, co się w niej dzieje, myślał że ją przekonał i rad był, że z nim otwarciej pomówić chciała. To jej się tak rzadko zdarzało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się w Londynie, Berlinie, Wiedniu lub w innej metropolii. Anarchiści wypowiedzieli wojnę nie tylko rządom, lecz całemu społeczeństwu europejskiemu, to też społeczeństwo to ma prawo czuć się zwolnionem od wszelkich względów w obec tego rodzaju nieprzyjaciela. Rossya gotową jest uczynić ze swej strony wszystko, aby zapewnić ogólnej europejskiej walce przeciw anarchistom powodzenie w najszerszych granicach. Inicyatywy nie podejmuje, lecz przyrzeka pomoc i gorliwe współdziałanie.

Lwów, 21 grudnia.

W d. 19 grudnia b. r. odbyło się posiedzenie ankiety zwołanej przez c. k. Radę szkolną krajową, celem narad nad projektem urządzenia dopełniających kursów rolniczych. Przewodniczył posiedzeniu c. k. Wiceprezydent Rady szkolnej, a wzięli w niem udział oprócz członków Rady szkolnej: c. k. radca rządowy Władysław Struszkiewicz, poseł Stanisław Jędrzejowicz, referent spraw rolniczych w Wydziale krajowym Zygmunt Strusiewicz, dyrektor studyum rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Emil Godlewski, profesor szkoły rolniczej w Dublanach dr. Roman Wawnikiewicz, nauczyciele rolnictwa w c. k. seminaryach nauczycielskich Józef Olesków, Antoni Głodziński, dr. Michał Kociuba, kierownik niższej szkoły rolniczej w Horodence Roman Bastgen.

Przewodniczący zagaił posiedzenie oświadczeniem, że Rada szkolna krajowa niemogła przystąpić do organizacyi kursów rolniczych dopełniających, dopóki nie zreformowała poprzednio we właściwym kierunku szkoły ludowej wiejskiej. Dziś w szkołach ludowych wiejskich zaprowadzono już nowe plany i nowe książki, przysposabiające młodzież tych szkół do jej przyszłego rolniczego zawodu, a w sześcioletniej nauce elementarnej tak urządzonej zyskano tem samem podstawę do dalszego specyalnego wykształcenia tejże młodzieży w kierunku rolniczym, zapomocą kursów dopełniających.

Następnie krajowy inspektor szkół dr. Dniestrzański przedstawił projekt zasad urządzenia tych kursów, ułożony ze współdziałem p. rad. Struszkiewicza.

Projekt ten po dłuższej szczegółowej dyskusyi aprobowała ankieta z małemi zmianami w brzmieniu następującem:

1. Na mocy art. 4 i 12 ustawy krajowej z d. 2 lutego 1885 (Dz. u. kr. Nr. 53) urządzić należy stopniowo dopełniające kursa rolnicze.

2. Kursa te połączone będą ze szkołami ludowemi cztero klasowemi po wsiach i miasteczkach, z charakterem rolniczym, przy których gmina dostarczy potrzebnego ogrodu i pola, oraz osobnej sali szkolnej, a założone będą o ile możności po jednej w każdym okręgu szkolnym.

3. Zadaniem dopełniających kursów rolniczych będzie: rozwijać na podstawie nabytych w szkole ludowej wiadomości uzdolnienie uczniów do przyszłego zawodu rolniczego, przez udzielanie najgłówniejszych wiadomości z nauki gospodarstwa wiejskiego i pomocniczych nauk, oraz przez praktyczne ćwiczenia i demonstracye.

4. Nauka teoretyczna odbywać się będzie tylko w kursie zimowym, od 1 października do końca kwietnia. Ćwiczenia i demonstracye praktyczne trwać będą przez rok cały, z wyjątkiem czasu pilnych robót gospodarskich.

5. Nauka teoretyczna traktować się będzie na podstawie osobnej, dla tych kursów ułożyć się mającej książki do czytania, praktyczna zaś w ogrodzie i polu szkolnem, oraz w gospodarstwach praktycznych w sąsiedztwie.

6. Czas trwania nauki rozciąga się na przeciąg trzech lat, w zimie w 10 godzinach tygodniowo na każdym kursie, w lecie w kilku godzinach.

7. Przedmiotami nauki będą: 1) wiadomości wstępne z nauk przyrodniczych, potrzebne dla gospodarstwa (kurs 1), 2) nauka rolnictwa i hodowli (kurs 2 i 3). 3) najgłówniejsze zasady gospodarstwa a w szczególności urządzania stowarzyszeń rolniczych i ustawy, dotyczące gospodarstwa (kurs 3). 4) rachunki i geometrya, 5 stylistyka.

8. Uczęszczać na kursa rolnicze będzie młodzież miejscowa, która ukończyła szkołę ludową, mogą zaś brać w niej udział także uczniowie zamiejscowi. Udział w kursach rolniczych zastępuje obowiązek uczęszczania na ogólną naukę dopełniającą.

9. Nauki gospodarstwa wiejskiego udzielać będzie na kursach nauczyciel ludowy, wykształcony dodatkowo praktycznie w niższych szkołach rolniczych, i egzaminowany z gospodarstwa w myśl art. V. rozp. min. z dnia 31 lipca 1886. Nr. 52.

10 Nauczyciel gospodarstwa będzie zarazem kierownikiem szkoły ludowej i kursów z nią połączonych.

Zamykając posiedzenie przewodniczący oznajmił, że Rada szkolna zamierza obecnie: 1) zająć się opracowaniem szczegółowego planu nauki oraz opracowaniem i wydrukowaniem książki wymienionej w § 5 zasad; 2) udać się do wys. Sejmu krajowego z prośbą o kredyt potrzebny na wysłanie dziesięciu nauczycieli ludowych na jeden rok do niższych szkół rolniczych, w których zajęliby stanowisko hospitantów nauki teoretycznej a brali udział w praktycznych ćwiczeniach. Tymczasem oznaczonoby szkoły, przy których kursa mają być otwarte. W ten sposób kursa rozpoczęłyby się z początkiem października 1895 r.

Rada Państwa.

(XXXIX posiedzenie Izby wyższej).

† **Wiedeń**, 19 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. $12^{1}/_{2}$.

Na ławie rządowej: ks. Windisch-Grätz, hr. Falkenhayn, hr. Welsersheimb, margr. Bacquehem, dr. Madeyski, hr. Wurmbrand, P. Jaworski i dr. Plener.

Hr. Chorinsky referuje w imieniu połączonych komisyj prawniczej i politycznej o rozporządzeniach rządowych w sprawie zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Pradze i jej okolicy oraz zawieszenia działalności sądów przysięgłych.

Rozporządzenia te przyjęto bez dyskusyi do wiadomości.

Następnie referował bar. Pusswald w imieniu komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem od 1 stycznia do końca marca 1894, i wniósł przyjęcie takowego.

W dyskusyi ogólnej zapisali się do głosu za prowizoryum: książę Schönburg, opat Hauswirth i hr. Falkenhayn; przeciw nikt się nie zapisał.

Hr. Schönburg tak przemówił: W imieniu lewicy tej wysokiej Izby, pozwalam sobie oświadczyć, iż pochwalamy i zgadzamy się na program Rządu, i że obstając przy naszych zasadach i tradycyach, wyrażamy Rządowi chętnie nasze zaufanie. Także i przy spełnieniu zadań, jakie sobie Rząd w pierwszej chwili zakreślił, może on liczyć na nasze poparcie. Szczególnie rychłego urzeczywistnienia wymaga reforma wyborcza, która ma być przeprowadzoną przez wciągnięcie warstw ludu, dotychczas niemających prawa głosowania i przy zastrzeżeniu zasady reprezentacyi interesów. Ze szczególnem zadowoleniem witamy postanowienie Rządu co do wystąpienia silnie przeciw dążnościom, szkodzącym ogólnemu dobru Państwa i odpierania energicznie żywiołów, grożących zaburzeniem pokoju społecznego. W tych stosunkach głosując za przyzwoleniem prowizoryum budżetowego, spełniamy nie tylko nasz obowiązek, ale dajemy zarazem wyraz zaufania dla działalności obecnego Rządu. (*Oklaski*).

Ks. opat Hauswirth: Zabieram głos imieniem środkowego stronnictwa tej wys. Izby, aby złożyć oświadczenie następujące: Program rządowy jest jasny; w nim nakreślone są cele, które Rząd sobie wytknął, i intencye, któremi w dochodzeniu celów tych powodować się myśli. Stronnictwo nasze, zawsze dopatrujące się w pojednawczem traktowaniu spraw publicznych najlepszego sposobu pracowania około wielkich celów Państwa i ogółu, z zadowoleniem przyjęło oświadczenie Rządu do wiadomości i żywi ufność, że zbliżone do zasad stronnictwa środkowego intencye Rządu przeprowadzone będą za poparciem wszystkich stronnictw na dobro państwa i ludności, oraz ku zachowaniu i coraz większemu ustaleniu potęgi i powagi Monarchii. W tej nadziei, podyktowanej najgorętszym patryotyzmem, przystąpimy chętnie do obrad nad projektami rządowymi i nie wahamy się też przyzwolić niniejszego prowizoryum budżetowego. (*Brawa*).

Hr. Frc. Falkenhayn: Stronnictwo prawicy z żywem zainteresowaniem przyjęło do wiadomości oświadczenie nowego Rządu. To też od nas spodziewać się on może tego poważania, które zwykliśmy mieć dla mężów tak szczególnie odznaczonych zaufaniem Korony. Rząd w szeregu zadań, które nasamprzód przeprowadzić zamierza, chce, ustawicznie bacząc na potęgę i siłę zbrojną Monarchii, poświęcić wszystkie swe siły sprawom ekonomicznym i finansowym. Jesteśmy przekonani, że pozyskamy w tem znamienitą podstawę do wspólnej pracy pokojowej, której skutkiem może być umiarkowanie i także zaspokojenie rozchodzących się nieraz daleko dążności, jeżeli się cel weźmie na oku z równą u wszystkich patryotyczną dobrą wolą. Spełnienia zadań, które i my uważamy za trudne, wyglądamy z ufnością; Rząd w tem spotka się u prawicy z całem życzliwem poparciem, jakiego po Izbie wyższej się spodziewa. Stronnictwo nasze, chociaż trwa niezachwianie w wypróbowanych zasadach, które są węzłem jednoczącym jego członków, jak dotąd i nadal starać się będzie ze szczerem poszanowaniem innych słusznych poglądów, w koleżeńskiej zgodzie z innemi stronnictwami Izby wyższej pracować około spełnienia jej zadań konstytucyjnych. Po tem, com tu powiedział, nie potrzeba mi już dodawać, że stronnictwo nasze głosować będzie za prowizoryum budżetowem (*Brawa*).

Prezes gabinetu ks. Windisch-Grätz: Wysoka Izbo! Z usłyszanych co dopiero oświadczeń wynika, że trzy stronnictwa tej wys. Izby gotowe są, bez uszczerbku dla zasad swych i tradycyi, popierać Rząd w spełnieniu trudnych zadań, które w oświadczeniu swem, wygłoszonem dnia 23 listopada w obu wys. Izbach, wytknął sobie jako najprzedniejsze. Ta życzliwa gotowość zobowiązuje Ministerstwo do tem większej wdzięczności, ile że wynurzono mu zarazem nader zaszczytne zaufanie. Rząd J. C. K. Mości potrafi najzupełniej ocenić wielkie znaczenie tych manifestacyj, i mam zaszczyt imieniem gabinetu najuniżeniej podziękować za nie i zarazem wynurzyć nadzieję, że rzetelnym zabiegom Rządu powiedzie się zachować sobie to cenne zaufanie. (*Powszechne brawa*).

Izba uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu prowizoryum budżetowe, a następnie bez dyskusyi projekty następujące:

o pożyczce bośniackiej na zbudowanie drogi żelaznej z Guni do Breczki;

---

7)

WSPOMNIENIA.

(*Wspomnienia Polskich Czasów, dawnych i późniejszych przez Eu...go Heleniusza. Lwów. Nakład Gubrynowicza i Schmidta 1894*).

(Ciąg dalszy).

„Jak tylko przybyliśmy do Omska, mówi dalej Bogusławski, zajadły, zawzięty placmajor Wasili Krywcow kazał nas rozłączyć, każdego osobno pomieścić. Parę dni nie używano nas do roboty dla braku kożuchów, kazano nasze własne obszerne kożuchy przerobić na krótkie, aby były wedle przepisanej formy. Używano nas do różnych drobnych posług, drzewa narąbać, śnieg wywieść z podwórka, rozgatunkowywać budowlany materyał, który w wielkiej ilości leżał nad brzegiem rzeki. Te i tym podobne spełnialiśmy czynności nas trzech przybyłych i Aleksander Mirecki, któregośmy zastali. Z nadejściem wiosny każdego dnia wychodziliśmy do cegielni o 5 werstw od fortecy, o suchym kawałku chleba w kieszeni, wracaliśmy dopiero wieczorem. Z początku ograniczała się praca na oczyszczaniu szop, pieców, ze śniegu napędzonego wiatrem. Było to nic jeszcze, w porównaniu następnych prac naszych. Kilka razy oczyszczałem piece z gruzów i popiołu, a że były długie, należało wleźć do kąta i podrzucać popiół z gruzem przed siebie, aż się piec wyczyścił zupełnie. Była to uciążliwa praca, trzeba było być ciągle w postawie klęczącej, potem wiatr napowrót unosił pruszony popiół; do czego potem każdy był podobny, trudno oznaczyć. Ta praca wydała mi się zbyt lekką w stosunku do wyrobu cegły, trzeba było glinę nakopać, wywieść do dołu, nanosić wody cebrem, wodę trzeba było brać z pod góry 100 łokci wysokiej. Następnie należało glinę wydeptać nogami, zakutemi w kajdany i wyrobioną glinę, w dole, zawieść do szopy, i zrobić trzem 500 sztuk cegieł. Roku 1850 w czerwcu, przybywszy rano do cegielni, naznaczony byłem do wywiezienia gotowej wypalonej cegły z pieca po 1000 sztuk na każdego. Wzięliśmy się zaraz do roboty, aby przed południem, nim zacznie dokuczać słońce, dokończyć połowę pracy, potem odpocząć chwilę, aby nabrać sił do skończenia reszty. Nie wywiozłem 200 sztuk, uczułem się bardzo zmęczonym, napiłem się zimnej wody, zrobiło mi się niedobrze, usiadłem na naładowanej taczce, co się dalej stało nie pamiętam. Przyszedłszy do przytomności, spojrzałem na odzienie moje krwią złane. Co to jest? zapytałem Aleksandra Mireckiego. Zemdlałeś, nic więcej, poraniłeś sobie twarz i czoło, jesteś chory, pojedziesz zaraz do więzienia, ztamtąd do szpitala“. W szpitalu wkrótce się wyleczył i już go używano jako pomocnika do murarzów dla podawania gipsu, cegły, wapna.

Pamiętnik skazanego do ciężkich robót wygnańca Bogusławskiego nie skończony. Jak długo w Omsku zostawał, kiedy do kraju powrócił, i jaki był los jego towarzyszów profesora Żochowskiego, Aleksandra Mireckiego? co się z nimi stało? czy powrócił? nie wiemy.

Najbardziej wszakże zajmującym jest rozdział piąty i następne, w których mieszczą się wiadomości o życiu społecznem i towarzyskiem trzech prowincyj: Wołynia, Podola i Ukrainy. Te prywatne dzieje południowych prowincyj, a szczególnie Ukrainy nowszych czasów, czynią dzieło Heleniusza jedynem poniekąd źródłem, z którego późniejszy historyk czerpać będzie cenne wskazówki do obrazu tej epoki. Znajdujemy tu nieznane zgoła szczegóły o ludziach, których pamięć nie powinna zaginąć w naszem społeczeństwie; a na podstawie tych szczegółów możemy sobie wiernie odtworzyć obraz i całej epoki i tych typów przezacnych a nieraz bardzo charakterystycznych, które owym prowincyom przynoszą chlubę. Nie ma prawie nazwiska wybitniejszego, ani bardziej znanej rodziny w tych prowincyach osiadłej, o którejby w tej części dzieła Heleniusza nie było mniej lub więcej obszernej wzmianki. A wszystko to kreślone na podstawie osobistych wspomnień, wszystko nosi na sobie cechę niezaprzeczonej autentyczności. I nietylko z własnych wspomnień czerpał tu Heleniusz. Miał on pod ręką niedostępne dla innych materyały, jak n. p. *Silva rerum* czcigodnego obywatela ziemi wołyńskiej Eliasza Ostaszewskiego. Żałować nawet wypada, iż Heleniusz nie przedrukował całej tej księgi pamiętnikowej, lecz rozprószył szczegóły w niej zawarte, nieraz niezmiernej wagi, po rozmaitych częściach swej pracy.

Mamy tu więc dokładne wiadomości o rodzinach, które w czasach porozbiorowych na Ukrainie (czyli, jak Heleniusz stale pisze, „w Ukrainie“) osiadły, lub też z dawniejszej epoki tam pozostały. Mamy niejako treściwą kronikę rodzin: Poniatowskich, Hołowińskich, Proskurów, Działyńskich, Dziekońskich, Olizarów, Hańskich, Jaczewskich, Krasickich, Krechowieckich, Sarneckich, Sobańskich, Jaroszyńskich, Młodeckich, Turkułłów, Rzewuskich. O tych ostatnich pisze Heleniusz: (str. 152 i nast.)

„Senator Rzewuski (kasztelan witebski, Adam, autor dzieła: Myśli o rządzie polskim“) miał cztery córki; dwie arcypiękne: Karolinę Sobańską i Ewelinę Hańską; trzecia za Moniuszką, bratem rodzonym wizytatora, najmłodsza Paulina za Rizniczem, kupcem z Odesy, pięknym, ale bogactwa, o jakiem mówiono, nie miał. Mieszkali we wsi, im udzielonej z klucza pohrebyskiego. Trzej synowie senatora byli: Henryk, urodzony roku 1791, Adam, ur. 1801 roku i Ernest, ur. 1812 roku. Henryk bardzo wiele czytał, miał nadzwyczajną pamięć; tomy całe różnych pisarzów umiał na pamięć; dowcipu niepospolitego, pełen krotofil, żartów, wiele podróżował, zdawał się być tylko dowcipnisiem salonowym, bałamutem, przesiąkłym literaturą XVIII wieku. Gdy przykrości życia go zmusiły, że się zamknął w domu, z nikim nie miał stosunków, nigdzie nie wyjeżdżał, w samotności, w kilkoletnim ducha skupieniu, zamknięty w domu, jakby w więzieniu. mając jedyną pociechę w zacnej, cnotliwej i kochającej go żonie, wystąpił jako najznakomitszy i przewyższający wszystkich pisarz polski w „Soplicy“ i „Listopadzie“. Dwóch młodszych synów rodzice oddali do rossyjskiego wojska. Gdy Ernest był w szkołach w Krzemieńcu w 4 klasie, matka przyjechała i zabrała 14-letn. chłopca do rossyjskiego wojska, w którem starszy Adam już służył. Adam, będąc adjutantem u generała Witta, wsparty jego protekcyą, ożeniwszy się z Zerebcową, wdową, Łopuchinówną z domu, której córka była za Orłowem, mającym wielkie zaufanie cara Mikołaja, został generałem, dowodził kawaleryą, odbył kilka kampanij. Jako generał pełny, pobierał wielką pensyę i uwolnionym był od kontrybucyi z dóbr swoich, do której wszyscy Polacy roku 1863 byli obowiązani. Całe życie przepędziwszy w wojsku rossyjskiem nie zatarł w sobie cech polskich, pod rossyjsko-generalskim mundurem był to prawdziwy szlachcic polski, kochał Polskę, mówił wybornie po polsku; kiedy żona jego Jadwiga pod imieniem Leliwy, wydała kilka dzieł arcykatolickich i polskich, temi się cieszył jakby dzieckiem własnem, synów wychował w duchu katolickim i polskim.

W r. 1831 miał czynny udział w polskiej wojnie i opowiadał, że przed samem rozpoczęciem szturmu do Warszawy wstąpił car Mikołaj o zwycięztwie swej armii, i kazał zawrzeć ugodę, zostawiając konstytucyę, wojsko i wszystkie prawa wolności, wyjście za granicę najbardziej skompromitowanym, i powszechną amnestyę, byle sejm zwołany odwołał detronizacyę. Po usunięciu Skrzyneckiego wojsko zostało bez wodza. Dyktatura Krukowieckiego, oderwanie od głównej armii korpusu Romarina, dały zupełne carowi Mikołajowi, niespodziewane już przez niego zwycięztwo. Nie wojsko rossyjskie, ale sami siebie nieszczęśliwą anarchią zwyciężyli.

(Dalszy ciąg nastąpi).

o nabyciu na rzecz skarbu kilku pomniejszych kolei lokalnych na Szląsku i zbudowaniu dwu nowych;

o nabyciu kolei lokalnej z Czerniowiec do Nowosielicy na rzecz skarbu;

o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Hiszpanią;

o podwyższeniu kongruy wikaryuszom eksponowanym i podwyższeniu płac kanonikom metropolitalnym, katedralnym i konkatedralnym.

Prezes gabinetu ks. Windisch-Grätz z Najwyższego upoważnienia odracza Radę Państwa.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min 30.

Mowa JE. Ministra spraw wewnętrznych margr. Bacquehema,

o stanie wyjątkowym w Pradze i jej okolicy.

(Dokończenie).

„Mówicie, panowie, że samowola jest znamieniem postępowania władz politycznych, i jeden z panów posłów, który jest dziennikarzem, przytoczył pewien wypadek, mianowicie, że starostwo bez legalnej przyczyny zakazało wychodzić pewnemu pismu w Kolinie Rzecz ta ma się jak następuje: Wychodziło w Pradze pismo barwy najradykalniejszej, *Neodvislost*; na podstawie zarządzeń wyjątkowych zawieszono wydawnictwo tego pisma. Wydawca atoli zapowiedział, że nowe pismo tej samej tendencyi i także pod nazwą *Neodvislost* wychodzić będzie w Kolinie. Władza prasowa nie przyjęła tej zapowiedzi do wiadomości, a to z przyczyn legalnych, albowiem jako redaktor odpowiedzialny wymieniona była osoba pozostająca w śledztwie sądowem o zbrodnię zdrady stanu (*słuchajcie! słuchajcie!*), a wedle przepisów prasowych osoba taka przez czas aresztu nie może funkcyonować jako odpowiedzialny redaktor pisma peryodycznego. (*Wesołość, — wybornie!*)

Ale wychodzi pismo *Nezavisle Listy*; oburzono się, że cztery z rzędu nakłady uległy konfiskacie. To prawda. We wszystkich czterech nakładach znajdowały się rzeczy karygodne. Zresztą w tych dniach dostał mi się do rąk egzemplarz tych *Nezavislych Listów*, a w tym jednym numerze były wedle wyroku sądowego w sześciu artykułach rzeczy karygodne. (*Wesołość*). Otóż tedy, panowie, mówicie: samowola, ucisk, gwałt wstąpił w Czechach w miejsce prawa i ustaw, i przyrównywacie Czechy do Irlandyi. Panowie, któż to ma wam uwierzyć? (*Wielka wesołość*). Ja zaprawdę nie. Poznałem ekonomiczny stan rzeczy w Czechach, t. j. starałem się poznać go, zgłębić, aby mu służyć w miarę sił, aby go jak najwięcej popierać. W tym celu trzeba poznać lud przy pracy, przy jego trudach powszednich, przy jego wytwarzaniu dóbr życia. Dlatego, ile mi czasu stało, objeżdżałem Czechy i na odniesionych ztąd wrażeniach niewygasłych buduję nadzieję moją i następującemi uwagami krótkiemi odpowiem na zarzuty, jakoby Rząd nie pojmował znaczenia narodu czeskiego pod względem kultury i ekonomii. Czechy jest to kraj wspaniały, zamieszkany przez ludność dzielną i ochoczą do pracy; w świetnej koronie produkcyi ekonomicznej jest to klejnot cenny, a kto wymieni najpiękniejsze nazwy, które otoczyły pracę austryacką sławą i poważaniem na cały świat szeroki, ten na czele wymieni Czechy. (*Huczne brawa*). Czechy mają prawie wszystko, wytwarzają prawie wszystko. Ich produkcya ziemna w głębi kopalń, na łanach błogosławionych, w ciemnych lasach, w rybnych stawach, w zdrojowiskach leczniczych, a do tego wielki przemysł: piwo, cukier, gorzałka, tkaniny, żelazo i machiny, fabrykacya chemiczna, papier, szkło, porcelana — bogactwa poprostu niewyczerpane, tak, że możnaby zapytać słusznie, czegoto Czechy dziś nie wytwarzają. A że tak jest, to zawdzięczają Czechy — jest to mojem przekonaniem i otwarcie je wypowiadam — przedewszystkiem samym sobie, ścisłemu współdziałaniu między dwoma czynnikami: krajem, jego konfiguracyą, jego położeniem i jego ludnością. Dwa powiązały się ze sobą żywioły, których wzajemne oddziaływanie wyszło i musiało wyjść na dobre, bo wart kraj ludu, a lud wart kraju. (*Brawo, brawo!*) Że zaś w niektórych częściach Czech warunki przyrodzone mniej są pomyślne, więc lud podwójnie się mozoli i zbytek głów i rąk oddaje przemysłowi.

Zapytacie, co z tem wszystkiem Rząd ma wspólnego? Rząd ustawami i administracyą stwarza pewnego rodzaju warunki pomyślności ekonomicznej. To wie i czuje ludność rękodzielnicza i przemysłowa bardzo dobrze, nie wtedy może, gdy którejś gałęzi przemysłu dobrze się powodzi, ale z pewnością w razie przeciwnym. Przy takiem mnóstwie czynności łatwo pojąć, że nie wszystko jednego czasu zakwita. Gdy tedy w pewnej gałęzi lub pewnym procederze nastaje zastój lub niepomyślność, natychmiast wynajduje się Rząd i czyni się go odpowiedzialnym, że to uczynił, owego zaniechał. I nie ma w tem różnicy między dwoma narodami w Czechach: oba walczą ramię przy ramieniu o swoje interesa ekonomiczne.

Wybaczcie panowie, że popadłem znowu w ton, w którym z tego miejsca przez długie lata przywykłem był przemawiać do wys. Izby, ale wspomnienie umiłowanej działalności nie da się zatrzeć odrazu. Zresztą mniemam, że interesa ekonomiczne i ich popieranie nie są obce temu także wydziałowi rządowemu na którego czele teraz stoję. (*Huczne brawa*) Chciałem zaś powiedzieć, że poznałem Czechy jako błogosławione ucieleśnienie rzetelnej, niestrudzonej i skutecznej pracy obu narodów, które kraj ten zamieszkują i z tego starego gruntu, tryskającego jednak wciąż jeszcze siłami młodzieńczemi, wyprowadziły rzeczy podziwu godne. A ten stan rzeczy wytworzył się po części wskutek oddziaływania Państwa całego, a nie, jak to twierdzą, mimo przynależności Czech do Państwa. (*Huczne brawa*).

Ponieważ w toku wywodów moich nieraz powiedziałem, że rozporządzeń Rządu poprzedniego o stanie wyjątkowym z całego przekonania bronię, przeto nie obawiam się, iżby mnie mylnie pojmowano, gdy te krótkie uwagi o ekonomicznym stanie rzeczy w Czechach zakończę słowami poety, które w największym, jak ja sądzę, utworze swym kładzie w usta wysłanemu do Czech, do obozu Wallensteina ministrowi: „Oskarżać wypada mi z urzędu i z posłannictwa, a serce moje przy pochwałach zatrzymywać się woli“ (*Wybornie!*)

A teraz, jakiż kontrast z tym pocieszającym obrazem, którym przejąłem się jako Minister handlu, owe szpetne wykroczenia, które nieuchronnie prowadziły do rozporządzeń, których teraz jako Ministrowi spraw wewnętrznych bronić mi wypada. Na świetnem tle występują te wykroczenia tem jaskrawiej, te ciemne plamy, które zniknąć muszą z błyszczącej tarczy Czech, której największego połysku zawsze nadawała cnota dynastycznego i patryotycznego usposobienia. (*Brawo, brawo*).

Wypada mi jeszcze dodać, że w zaprowadzeniu stanu wyjątkowego nie chodzi o względy polityczne, ani narodowe, ani o osłabienie jednego stronnictwa politycznego na korzyść drugiego; tudzież, że nie zaprowadzono go na życzenie pewnego stronnictwa; stało się to dla spokoju, porządku i bezpieczeństwa, za których utrzymanie Rząd jest odpowiedzialny.

A teraz, skoro w dyskusyi tej tyle odwoływano się do tego lub owego stronnictwa, wolno i mnie zwrócić się do panów stronnictwa młodoczeskiego. Użyjcież wpływu, jaki posiadacie u ludu swego, aby zaniechano wykroczeń (*huczne brawa*); pomóżcie nam stworzyć stan rzeczy taki, żeby Rząd mógł cofnąć swoje rozporządzenia, które wydał dopiero po dojrzałej rozwadze i z pewnością nie z lekkiem sercem. (*Brawo, brawo*).

W ten oto sposób myślałem wczoraj jeszcze wystąpić jako rzecznik rozporządzeń. Byłem przygotowany na silny atak, na namiętne uwagi, jak to wypływa z natury rzeczy, i zgóry postanowiłem był nie brać ich za złe. Ale oto usłyszeliśmy wczoraj mowę (Gregra), która zaledwie pozwala mi zapanować nad sobą i zachować spokój. Gdybym w tej chwili uważał za swoje zadanie bronić tylko stanu wyjątkowego, mógłbym poprostu wskazać na tę mowę wczorajszą (*brawo, brawo*), bo o wiele przewyższyła cały materyał przedłożony przez Rząd na dowód konieczności stanu wyjątkowego. (*Bardzo słusznie!*) Ale dobro Państwa mam na oku i nierozerwalną przynależność Czech do Państwa; dla tego nie korzystam z broni, którą mi pos. Gregr sam wcisnął do ręki. (*Bardzo słusznie!*)

Na początku wczorajszych wywodów moich powiedziałem, że taktyka opozycyi była ta, żeby ważniejsze wydarzenia przedstawiać jako mniej znaczące i nazywać je ulicznikostwem niedojrzałej młodzieży. Łatwo zrozumieć, że w wielkiej walce słownej role bywają rozdzielone, jeden woli ten, drugi ów materyał omawiać. Panowie ze stronnictwa młodoczeskiego aż nazbyt są skłonni w jakiemś oświadczeniu Rządu, w jakichś wyrazach Ministra natychmiast dopatrzyć się sprzeczności z innem oświadczeniem i z innemi słowami; formalnie czyhają na to; a pan poseł Vaszaty niedawno odkrył nawet, że Rząd już dziś sprzeniewierzył się nakreślonemu w oświadczeniu Pana Prezesa gabinetu programowi społeczno-politycznemu, bo bronił projektu o utworzeniu fideikomisu im. Dieduszyckich. Panowie, radbym wiedzieć, jak wytłómaczyć sprzeczność, która mojem zdaniem zachodzi między pojmowaniem rzeczy pos. Gregra i innych posłów młodoczeskich (*bardzo słusznie!*); jak się zdaje, panowie ci nie byli ze sobą zgodni, jak dojść do jednej i tej samej konkluzyi. (*Bardzo słusznie!*) Ja zaś twierdzę, że pan poseł Gregr popadł w sprzeczność sam z sobą; albowiem na początku i w głównej treści swej mowy sprowadzał wszystkie wykroczenia i demonstracye do dwu mianowników: wstrętu narodu czeskiego ku Rządom austryackim, jak on się wyraził. i ostudzenia uczuć dynastycznych, jak mówił, u znacznej części ludności czeskiej; a pod koniec mowy, gdy odwoływał się do panów z Galicyi, może w słusznem poczuciu, że tymi dwoma momentami nie skaptuje sobie panów z Galicyi, nawrócił się na zdanie reszty posłów młodoczeskich i nazwał wykroczenia przełamaniem granic legalnych przez krewką i niedoświadczoną młodzież. (*Wesołość*). Otóż, któż mógłby się dziwić, że ta krewka i niedoświadczona młodzież daje porywać się mowami takiemi do rzeczy nierozważnych, zwłaszcza gdy wrażenie ich potęguje się tem, iż wygłaszane są w kraju i języku ojczystym? Pan pos. Gregr atoli jednego dopiął swoją mową, t. j., że jemu osobiście, mojem zdaniem, trudno będzie teraz jeszcze zrzucić się ze współodpowiedzialności swojej własnej za to, co wydarzało się w Czechach. (*Żywe objawy zgody*).

Ale z miejsca tego muszę zastrzedz się przeciw obrażającemu tonowi, w którym mówił o poczuciu przynależności do Państwa (*brawo!*) i przeciw nasuwaniu pewnych idei, które w zapalonych głowach rzeczywiście zamęt sprawić mogą. Smutny to objaw, że z ławy rządowej trzeba czyścić plamę, którą pos. Gregr śmiałemi swemi twierdzeniami, sprawiającemi na każdym patryocie wrażenie niezmiernie zasmucające (*bardzo słusznie!*) chciał skalać wielką, jak mówił, część ludności czeskiej. Nie myślę zapuszczać się w rozbiór tych twierdzeń; zaniecham tego w dobrym zamiarze. Ale Rząd winien to ludowi czeskiemu, żeby w tej chwili i z tego miejsca oświadczył, że dynastyczna wierność ludu czeskiego i jego usposobienie austryackie nie jest warunkowe, nie jest ograniczone, nie jest zawisłe od czegobądź; że przebyło czas doświadczeń, że przetrwało burze bez zachwiania, a to w sposób taki, że pewne objawy, od których żaden naród nie jest wolny, tego obrazu świetlnego zaćmić nie potrafią. (*Huczne brawa*). Wierność ludu czeskiego i całego kraju dla Cesarza i Państwa przetrwa też — mogę to spokojnie wypowiedzieć — mowę pana pos. Gregra i jak groch o ścianę, tak od niej odbiją się ukryte pogróżki, jakie wypowiedział ów poseł. (*Huczne, ponawiające się brawa i oklaski. —* Pan Minister odbiera gratulacye od kolegów i licznych posłów. — Wielki ruch w sali).

Sejmy krajowe.

Wedle praskiej *Politik*, wybitni politycy czescy konferowali tymi dniami nad sprawą programu obrad czeskiego Sejmu z prezydentem gabinetu księciem Windisch-Graetzem oraz z P. Ministrem skarbu dr. Plenerem, który zatrzyma swój dotychczasowy mandat sejmowy. W konferencyach tych brali udział, oprócz Namiestnika i marszałka Czech, także hr. Ferdynand Buqnoy i hr. Schönborn. Ministerstwo koalicyjne podobno ma zamiar o ile możności unikać przedkładania projektów, któreby mogły dać sposobność do politycznych zatargów. Dlatego projekt trutnowski zostanie na razie wstrzymany; wniesiona będzie tylko sprawa utworzenia nowej reprezentacyi powiatowej weckeldorfskiej. Najprawdopodobniej nie obędzie się i przy tej sposobności bez poruszenia sprawy punktacyj ugodowych i pozostających z nią w związku przedmiotów. *Politik* zwraca przytem uwagę na ciekawą anomalię, że teraźniejsza sesya Sejmu czeskiego uchwalać będzie odrazu dwa budżety na rok 1893 i 1894. Sesya tego Sejmu ma trwać pięć tygodni.

W Sejmie morawskim wniósł poseł Tuczek, aby w miejscowościach o mięszanej narodowości, dzieci przyjmowano do szkół tych, których językiem władają.

Klub czeskich posłów morawskiego Sejmu wybrał przewodniczącym dr. Szroma, sekretarzami pp. Hulkę i dr. Prażaka (syna), a kwestorem dr. Kondelę. Klub zajął się następnie wyborami do komisyi i powziął uchwały co do wniosków i interpelacyj, jakie mają być wniesione w Izbie. Uchwał tych nie ogłoszono.

Sejmowi dolno-austryackiemu przedłoży Wydział krajowy projekt ustawy o założeniu komunalnego zakładu kredytowego.

Z Berlina.

(Traktaty handlowe w parlamencie niemieckim. — Projekt nowych podatków. — Widoki powrotu Jezuitów. — Nowy objaw niechęci dla Francyi).

Dzięki poparciu centrum katolickiego i Koła polskiego, takzwane małe traktaty handlowe zostały przyjęte w parlamencie niemieckim. Na cięższe jednak walki niż przy tych traktatach, musi się rząd przygotować, gdy stanie na porządku dziennym obrad traktat handlowy z Rossyą i projekty podatkowe. Los rossyjskiego traktatu nie da się dziś przewidzieć, bo właśnie okoliczność, że nadano mu charakter polityczny, może spowodować jego przyjęcie. Konserwatyści bowiem, którzy przyjaźń Rossyi uważają za najszanowniejszą tradycyę pruskiej polityki, mogą poświęcić tej tradycyi swoje agrarne zasady. Inaczej jednak ma się rzecz z projektami podatkowymi. Z nich ma zapewnione powodzenie jedynie podatek giełdowy i loteryjny; podatek od wina i tytoniu będzie natomiast niezawodnie odrzucony, gdyż oświadczyły się przeciwko niemu sejmy południowo- i środkowo-niemieckie, w szerokich zaś kołach ludności całego państwa pomysł tych ciężarów wywołał niezadowolenie. A jednak środki potrzebne dla urzeczywistnienia już uchwalonej ustawy wojskowej muszą się znaleźć. Tymczasem na wypadek odrzucenia obecnych przedłożeń podatkowych nie obmyślono jeszcze nic, coby je zastąpiło. Rozwiązanie parlamentu nie doprowadziłoby również do celu, a zresztą środek to zbyt niebezpieczny, aby mógł być często używany. Nie pozostaje nic innego, jak szukać porozumienia ze stronnictwami i tworzyć z nich jednorazowe większości, nie wiążąc się stale z żadną partyą.

Postawa stronnictwa centrum w sprawie traktatów, zdaje się usprawiedliwiać pogłoski, jakoby to stronictwo doszło już do porozumienia z rządem w kwestyi uchwalonego przez parlament zniesienia banicyi zakonu Jezuitów. Wprawdzie tak zw. liberalne, czyli wyrażając się ściślej przeciwne Kościołowi i jego instytucyom dzienniki głoszą na wszystkie tony, że Rada związkowa nie uwzględni ostatniej uchwały parlamentu, wiele jednak danych przemawia za tem, że hr. Caprivi nie bardzo będzie się troszczył o głosy prasy liberalnej i pragnąc sobie zapewnić niezbędną do przeprowadzenia projektów rządowych pomoc stronnictwa centrum, przychyli się, chociaż niechętnie, na stronę uchwalonego wniosku.

W przeciwieństwie do większej części reprezentacyj innych krajów parlament niemiecki wstrzymał się od przesłania kondolencyi Izbie francuskiej z powodu ostatniego zamachu Słychać, że kilku deputowanych, przeważnie ze stronnictwa wolnomyślnego, poruszyło myśl przesłania odpowiedniego telegramu; projekt ten jednak rozbił się o stanowczy opór zachowawców, przeciwnych wszelkiemu solidaryzowaniu się z republikańskiem i demokratycznem w swej większości ciałem prawodawczem, oraz o wyraźną niechęć sfer decydujących.

KRONIKA

Lwów, 21 grudnia.

— **Na Gwiazdkę.** Chcąc w obec nadchodzącej Gwiazdki i Nowego Roku ułatwić Szan. Czytelnikom naszego pisma nabycie dobrych i pięknych dzieł, stosownych na podarki, zawarliśmy umowę z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, na mocy której abonenci *Gazety Lwowskiej* nabywać mogą niżej wymienione dzieła po cenie wyjątkowo dla nich zniżonej:

Antologia polska, wybór najcelniejszych utworów poetów polskich, z 15 illustracyami Andriollego, Brandta Kossaka i innych artystów, w ozdobnej oprawie, ze złoconymi brzegami, zamiast 6 zł., **tylko 4 zł. 50 ct.**

Grażyna i Konrad Wallenrod A. Mickiewicza, z 12 illustracyami Jul. Kossaka, w ozdobnej oprawie ze złoconymi brzegami, zamiast 6 zł., **tylko 4 zł. 50 ct.**

Księga aforyzmów, myśli, zdań, uwag i sentencyj z pisarzy polskich, w ozdobnej oprawie mozaikowej, zamiast 2 zł. 20 ct., **tylko 1 zł. 70 ct.**

Dzieła Fryderyka Schillera, jedyne wydanie polskie, w najlepszych tłómaczeniach, z paruset illustracyami, w ozdobnej oprawie złoconej, 2 tomy w wielkim formacie, zamiast 20 zł., **tylko 15 zł.**

Serya książek dla dzieci: *Bajeczki* J. I. Kraszewskiego, *Matka* poemat Wł. Bełzy i *Czarodziejska książeczka* przez Wł. Bełzę i St. Rossowskiego, wszystkie trzy razem zamiast 3 zł. 80 ct., **tylko 2 zł. 80 ct.**

Zamówienia wraz z należytością przesyłać należy do Administracyi *Gazety Lwowskiej*.

— **Sprawozdanie poselskie** JE. P. Zaleskiego, jako posła do Rady państwa z kuryi wielkiej własności ziemskiej okręgu wyborczego Lwów Gródek, odbyło się dziś pod przewodnictwem p. Włodzimierza Niezabitowskiego w sali Rady powiatowej lwowskiej. Mowca zaznaczył na wstępie, iż wybór jego w czasie gdy był ministrem poczytuje za wyraz uznania ze strony wyborców swoich dla polityki gabinetu hr. Taaffego. Przeszedł następnie dzieje rządów hr. Taaffego, podnosząc pożyteczną dla kraju naszego jego działalność.

Opowiadał genezę najnowszego przesilenia parlamentarnego i objaśnił charakterystyczne znamiona koalicyi trzech wielkich stronnictw parlamentarnych, z której wyszedł obecny gabinet ks.

Windisch-Graetza i oświadczył się za poparciem koalicyi i Rządu przez Koło polskie.

Wyborcy licznie zgromadzeni, po krótkiej dyskusyi uchwalili p. Zaleskiemu na wniosek p. Czesława Lekczyńskiego, wotum zaufania jednogłośnie.

— Z c. k. krajowej Rady zdrowia. C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 12 grudnia b. r. piętnaste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie wydawania kąpieli mineralnych w Krynicy bez ordynacyi lekarskiej.

2. Wydano opinię w przedmiocie projektu do urządzania piekarń w ogólności, nie mniej wydano orzeczenie co do istniejących trzech piekarń w Tarnowie i jednej w Przemyślu.

3. Wydano opinię w sprawie baraków cholerycznych w Kołomyi i w sprawie projektowanego szpitala w Brzeżanach.

4. Powzięto uchwałę w sprawie oleju w Cześnikach, powiatu rohatyńskiego.

5. Wydano orzeczenie w sprawie młyna parowego w Mogile, w powiecie krakowskim.

6. Wydano opinię w przedmiocie rzeźni w Bołszowcach, w powiecie rohatyńskim.

7. Wydano dodatkową opinię w sprawie instrukcyi dla lekarza naczelnego i lekarzy miejskich we Lwowie.

8. W przedmiocie mydlarni w Jarosławiu wydano orzeczenie ze stanowiska sanitarnego.

9. Wydano opinię w sprawie utworzenia okręgów sanitarnych w Moszczanach, w powiecie jarosławskim, w Gwoździcu, w powiecie kołomyjskim i w Nowem siole powiatu zbarazkiego.

10. Przedstawiono opinię w sprawie podręcznych apteczek lekarzy kolejowych.

11. Wydano opinię w sprawie garbarni w Gorlicach.

12. Zaopiniowano przedłożony rachunek za czynności sądowo-lekarskie w obrębie c. k. krajowego sądu wyższego w Krakowie.

— Wenta gospodarska. Nadesłano na wentę gospodarską do dnia 21 grudnia b. roku: pani Schaffowa 15 zł., p. Adam Fedorowicz 25 zł., hr. Andrzejowie Fredrowie 20 zł., pani Lityńska 5 zł., księstwo Kalikstowie Ponińscy 60 zł., hr. Stefan Fredro 10 zł., pani Löwenstein 15 zł., pani Merczyńska 5 zł., hrabia Kazimierz Badeni 1 dzika, 10 zajęcy, 6 kapłonów, 6 kaczek, 1 cietrzewia, p. Franciszek Jędrzejowicz 3 zające, hrabina Stanisławowa Badeniowa 1 indyka, 1 gęś, 2 kapłony i prosię, pani Rypsyma Zacharyasiewiczowa 5 fantów, pani Eleonora Syroczyńska 5 fantów, p. Musiałowicz paczkę herbaty, 1 pudełko fig, 1 flaszkę wina, hrabina Kazimierzowa Łubieńska 2 bażanty, p. Samuel Horowitz 25 zł., p. Mikołaj Ludwig 1 kosz na kwiaty, 1 krzesło, p. Filip Haas 1 koszyk, p. Wiczkowska 1 pieczeń sarnią i 10 fantów, pani Bratkowska 11 fantów, p. Tegischer 3 kapelusze, p. Machayski 3 fanty, p. Stachiewicz 6 fantów, p. Bardasz 18 kołnierzyków, Julia Szablowa 2 zające, Rudolf Krimer 8 fantów, Podolski Dom Bankowy 1 pudełko pszenicy na kucię, p. Feliks Sozański 2 kapłony, baronowa Marya Hagen z Wielkich Óczy 2 indyki, 2 gęsi, p. Treter czekoladki, pani Kozłowiecka 3 zające, Fryderyk Schleicher 6 pudełek z owocami, Saul Birnbaum 12 fantów, p. Róża Frenklowa 12 fantów, Seyfarth i Dydyński 5 pud. papieru, p. Müller 2 pary trzewików, p. Tadeuszowa Szydłowska 5 flaszek wina, 10 fantów, p. Stromenger 1 fant, p. Aleksander Tchorznicki 10 zł.

P. Reichan akwarelę, p. Wojciech Kossak wachlarz, p. Sozański 2 główki, ks. Windisch-Graetz akwarelę.

Marya Badeniowa.

— Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków na posiedzeniu odbytem d. 17 grudnia b. r. ukonstytuował się po wyborach uzupełniających, wybierając ponownie pp: dr. Wacława Domaszewskiego przewodniczącym zarządu, Mikołaja Krasuckiego zastępcą przewodniczącego, zaś Henryka Seichego sekretarzem zarządu, tudzież wybierając ponownie do wydziału administracyjnego pp.: Antoniego Mańkowskiego, Franciszka Rozwadowskiego i dr. Tadeusza Skałkowskiego.

— Bal dziennikarski. Posiedzenie ściślejszego komitetu balu dziennikarskiego, odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m. o godzinie 5 po południu w sali magistratu.

— Biuro statystyczne Wydziału krajowego weźmie poważny udział w powszechnej Wystawie krajowej.

— Towarzystwo gorzelników polskich postanowiło, jak już wspominaliśmy, wystąpić na powszechnej Wystawie krajowej z gorzelnią postępową wraz z wszystkimi aparatami pomocniczymi. Oprócz tych aparatów wystawione będą: mapa Galicyi z oznaczeniem gorzelń, szematyzm do mapy tej z wszelkiemi datami, tabele gorzelnicze, tabelaryczny wyciąg z raportów gorzelń w ostatniem trzechleciu, opis technicznego postępowania w gorzelni, we dług dzisiejszych wymogów wiedzy, rachunkowość gorzelniana, skorowidz przy wydawaniu spirytusu i t. p. Również postarało się Towarzystwo gorzelników polskich o skolekcyonowanie: dziesięciu gatunków nalewek wódki zaopatrzonych przepisem, dalej krup ze skrobii kartoflanej wraz z opisem wyrobu i użycia, wreszcie okazów chleba z domieszką kartofli. Z urządzeniem gorzelni rolniczej połączoną będzie krochmalarnia, która obejmie nietylko plany ale także próbki krochmalu kartoflanego i zestawienie dat odnoszących się do produkcyi tegoż. Sporządzeniem map i szematyzmu wszystkich gorzelni w Galicyi zajął się p. Antoni Janik, gorzelnik z Bołszowiec. W ten sposób da nam Wystawa pełny obraz rzeczywistego postępu krajowego gorzelnictwa.

— Własny pawilon na placu powszechnej Wystawy krajowej zgłosili spadkobiercy ś. p. Karola Kiselki, zamierzający przedstawić tu rozległą działalność reorganizowanego obecnie przedsiębiorstwa browarniczego.

— Członkowie sekcyi naftowej pp. August Gorayski, Adam Trzecieski i Leon Syroczyński zwiedzili w dniu onegdajszym plac powszechnej Wystawy krajowej i wybrali teren na urządzenie wielkiej wystawy naftowej, pierwszego w tym rodzaju popisu nietylko u nas ale i w Europie.

— Roboty ziemne na wzgórzu Stryjskiem zostały na czas pewien wstrzymane. Robotników z miasta i okolic rozpuszczono na święta, pozostawiając tylko brygadę Mazurów i Hucułów około swoich przedsiębiorstw zatrudnionych. W innych zajęciach na placu Wystawy, zajdzie krótka przerwa kilkudniowa.

— Z Uniwersytetu. P. Kazimierz Maryan Midowicz, rodem z Krakowa, słuchacz akademii górniczej w Leoben, otrzymał stopień doktora praw w Uniwersytecie Jagiellońskim.

— W wyższej szkole realnej tutejszej obchodzono w dniu 20 b. m. imieniny pełnego zasług dyrektora, radcy szkolnego dr. Gerstmana. Po odbyciu pierwszych godzin nauki, składali solenizantowi życzenia profesorowie, których imieniem pięknie i serdecznie przemawiał profesor Bobin. Następnie młodzież szkolna, zebrała się w głównej sali, dekorowanej bogato i artystycznie kwiatami, makatami i portretem dra Gerstmana, pędzla jednego z uczniów szkoły.

Katecheta szkoły realnej ks. Gnatowski, zagaił uroczystość, dając świadectwo uczuciom młodzieży, jako najbliżej jej stojący i najściślej z nią związany. Młodzież tę dyrektor Gerstman umiał sobie pozyskać zupełnie, prowadząc ją męską dłonią ale ojcowskiem sercem, umiał zapalić młode dusze miłością Boga i ojczyzny, nagiąć je do obowiązków, i dla tego po długich latach pamięć jego żyć będzie u wielu, ślad pracy i zasługi zostanie w społeczeństwie, promienny.

Zabrzmiały dźwięki pieśni choralnych pod batutą prof. Zbierzchowskiego, poczem najmłodszy z uczniów całego zakładu w imieniu dziatwy, a w imieniu całej młodzieży szkolnej uczeń klasy VII Rz., składali wyraz czci i przywiązania swemu dyrektorowi, który wzruszony widocznie, odpowiedział ciepłem, szczerem słowem.

Po skończonej uroczystości szkolnej, udała się młodzież pod przewodnictwem dyrektora, ks. Malarskiego i wszystkich profesorów do kościoła OO. Jezuitów na nabożeństwo, które na intencyę solenizanta odprawił katecheta zakładu ks. Gnatowski. Podczas Mszy św. śpiewał chór szkolny z blisko stu głosów złożony, solowe partye wykonała znana ze swego talentu pani Zbierzchowska. Cała uroczystość zostawiła w sercach nauczycieli i uczniów piękne i podniosłe wrażenie prawdziwie rodzinnego święta.

Ze „Skały". W Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej odbędzie się wspólna Wigilia członków, niemających ognisk domowych i rodzin, w niedzielę, 24go b. m. o godzinie 8 wieczór; lista otwarta do 22 b. m. do godziny 10 wieczór, zaś „wspólny opłatek" dla wszystkich członków odbędzie się w niedzielę 31 b. m. o godzinie 6 wieczór. Lista otwarta do 26 b. m do godziny 10 wieczór.

Po świętach rozpocznie się nowy szereg odczytów i wykładów niedzielnych, oraz nauk wieczornych.

— Opłatek. Wydział Czytelni katolickiej zaprasza wszystkich członków jak najuprzejmiej o łaskawe przybycie w piątek, dnia 22 grudnia b. r., o godzinie 7 wieczór w celu przełamania się wspólnie opłatkiem.

— Kolęda. W biurze korpusu c. k weteranów wojskowych we Lwowie, odbyło się dnia 17 grudnia r. b. po południu, losowanie kolędy pomiędzy biedne a dobrze uczące się dzieci do szkół normalnych uczęszczające, będące sierotami po weteranach lub też biednych rodziców: 1 dziecko wylosowało kwotę 6 zł., 2 dzieci po 5 zł., 4 dzieci po 4, 5 dzieci po 3 zł., 16 dzieci po 2 zł., 12 dzieci po 1 zł. 50 ct. Razem 97 zł. Oprócz tego otrzymało każde dziecko drobne podarki.

— Dla Julii Lachockiej, wdowy po awizerze kolejowym, złożono w naszej Administracyi: T. L. ze Lwowa 1 zł., E D. z Wiednia 5 zł

— Konsulat rossyjski we Lwowie. Konsul rossyjski p. Konstanty Pustoszkin, przybył z Brodów do Lwowa i zamieszkał w domu pod l. 15 przy ulicy Franciszkańskiej, gdzie się też mieszczą biura konsulatu rossyjskiego.

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 21 grudnia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 20 grudnia do 12 w południe dnia 21 grudnia b r, mieliśmy wiatr południowo-wschodni, o średniej prędkości 6·7 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (68 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +2,6°C., najwyższa +6,1°C. dziś rano, najniższa —1,0°C. w nocy.

Wczoraj po południu, i w nocy mieliśmy pogodę, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 725 do 730 mm. znajdowała się w Szkocyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 757 mm.

Prognoza na dobę 22 grudnia bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura doby obniży się do 0°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad śnieg nieznaczny.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Sokalu, Roman Ciesielski, doktorand praw i koncypient adwokacki, w 26 roku życia.

W Rzeszowie, Stanisława z Peszkowskich Zaudererowa, żona asystenta pocztowego, lat 21.

W Skrzyszowie, Henryka z Konieczków Oleksowa, żona nauczyciela: lat 42.

— Wydalenie. *N. Wiener Tagblatt* donosi z Berlina, że słuchacz Politechniki tamtejszej, Kazimierz Mokłowski, poddany austryacki, wydalony został z granic państwa niemieckiego. Przyczyna wydalenia niewiadoma.

— W sprawie zamachu dynamitowego w Rakonicach, o którym doniosła wczorajsza depesza, dalsze doniesienia brzmią jak następuje: W nocy z dnia 17go b. m. skradziono $32\frac{1}{2}$ kilogr. dynamitu. Zamach nastąpił dnia 18 b. m. Zdaje się że nabój dynamitowy rzucono z trotoaru na podwórze. Za odszukanie sprawcy wyznaczono premię 500 zł. Straż miejską wzmocniono. Zarządzono kilka rewizyj, które jednak okazały się bezowocne.

— Kanał manchesterski ma być stanowczo ukończony i otwarty w dniu 1 stycznia 1894 Jest to jedna z najtrudniejszych prac in żynierskich, podjętych i dokonanych w ciągu bieżącego stulecia; uczyni ona miasto Manchester portem morskim. Puszczony na próbę statek przepłynął kanał szczęśliwie.

— Zamach Vaillanta we francuskiej Izbie deputowanych przypomniał światu, że coś podobnego już przed 300 prawie laty upianowali spiskowcy angielscy za panowania króla Jakóba I-go, którzy usiłowali wysadzić w powietrze za pomocą prochu parlament i zasiadających w nim przedstawicieli rządu. Oczywiście, w czasach, gdy ludzkość nie znała jeszcze tylu cudownych sztuk fizyki i chemii, wykonanie podobnego planu było nieco kłopotliwe. Spiskowcy musieli wówczas zakupić cały dom, sąsiadujący z gmachem parlamentu, kopać przez kilka miesięcy miny, zataczać w nie beczki z prochem i być ciągle wystawionymi na niebezpieczeństwo. W roku 1605, w dniu otwarcia parlamentu (dnia 5 listopada) miał być plan wykonany. Atoli — jak to bywa najczęściej — spisek przed czasem wykryto. Pamięć owego sprzysiężenia żyje w Anglii po dziś dzień. Dzień 5 listopada, jako pamiątka uniknięcia wielkiej katastrofy, obchodzony jest uroczyście w całej Anglii i jej koloniach. I jeszcze inny z owego czasu powstał zwyczaj. Oto przed każdą sesyą parlamentu od bywa się ceremonialna rewizya podziemi gmachu parlamentu. Prezydyum Izby, jej urzędnicy i przedstawiciele rządu, w pełnej gali obchodzą procesyonalnie wszystkie sutereny gmachu, poczem stwierdzenie faktu, że nic nie znaleziono, obchodzone jest wspaniałą ucztą na koszt państwa.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Dość licznie wczoraj zgromadzona w teatrze publiczność z prawdziwą przyjemnością powitała pełen wdzięku i uczucia obrazek dramatyczny w 1 akcie p. F. Zwilkońskiego p t.: „Jeden z ostatnich". O wartości literackiej tego obrazka zdawaliśmy już niedawno sprawę, gdy utwór ten ukazał się w druku. Wczoraj mieliśmy miłą sposobność stwierdzić, że i wartość sceniczna nie ustępuje literackiej. Postać ociemniałego starca weterana przedstawiła się nam niezmiernie plastycznie, — autor kreślił ją sercem, to też poruszała ona serca widzów, przejmowała prawdą. W interpretacyi p. Chmielińskiego wyszła bez zarzutu. Pani Siemaszkowa wdzięczną dała wnuczki starca, Heleny, odtworzyła wybornie, z serdecznem i szczerem uczuciem. Pani Gostyńska była niezrównaną jako gadatliwa a zacna Andrzejowa. Po zapadnięciu kurtyny hucznymi oklaskami darzono artystów, a wywoływano autora, aby mu wyrazić uznanie za rzewną i miłą chwilę, spędzoną wśród podniosłych wrażeń.

Jednoaktowa komedya L. Madeyskiego p. t. „Albo niebo, albo piekło", odznacza się żywą akcyą i zręcznem przeprowadzeniem tematu. Młode małżeństwo, Stefan i Lucyna są w nieporozumieniu. Ona, artystka-malarka, zaniedbuje dom i toaletę, cały dzień przy sztaludze, powalana farbami, nie ubrana i nie uczesana, nie ma też czasu zająć się porządkiem w domu, który popada w okrutny nieład. Stefan znosi to długo cierpliwie, ale wreszcie oddala się od żony i po za domem poczyna szukać rozrywek i wrażeń. Piękne oczy sąsiadki, pani Malwiny, młodej i zalotnej wdówki, zdają się mieć dla niego nieposopolity urok. Ale bo też p. Malwina zawsze starannie ubrana, zawsze wesoła i skora do rozmowy, stanowi wybitny kontrast z wiecznie zaniedbaną i nadąsaną Lucyną. Lucyna zaś dąsa się, bo czuje boleśnie oddalenie się od niej męża, a szukając przyczyn tego nie w sobie samej, lecz w charakterze męża, obwinia go o próżniactwo, o brak wszelkiej poważnej myśli. Zupełnie co innego miły i poważny sąsiad p. Alfred, — tenby ją potrafił ocenić! P. Alfred w ciągłej walce z zalotną sąsiadką Malwiną, zwraca się coraz częściej ku Lucynie, której łagodność i prostota go pociągają. I wreszcie dzieje się, że Alfred drażniony przez Malwinę, oświadcza się Lucynie, a Stefan zrażony do żony, składa u stóp Malwiny wyznanie miłości. Obaj oczywiście działają pod wpływem złudzenia, które zabawna a poczciwa interwencya wujaszka Rocha w końcu rozprasza. Kto wie coby się było stało bez tego pośrednictwa? Dzięki jemu wszakże Stefan, poznawszy swój błąd, wraca do uczesanej pięknie i ubranej strojnie Heleny, którą zawsze kochał i przez którą stale był wzajemnie kochany, a Alfred i Malwina przekonywają się, wobec niebezpieczeństw im grożących, że tylko w związku małżeńskim z sobą mogą znaleźć szczęście.

Komedyjka ta, napisana z prawdziwym talentem, lekko i swobodnie, a nie pozbawiona myśli poważnej, bardzo dobrze była odegrana przez panią Stachowicz (Lucyna) i pannę Pankiewicz (Malwina), oraz pp: Woleńskiego (Stefan), Fisera (wujaszek Roch) i Hierowskiego (Alfred). I znowu moc oklasków i wywoływanie autora.

Po tym utworze nastąpiła wyborna komedyjka Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał" a zakończyła krotochwila z francuskiego „Indyana i Charlemagne".

O Matejce wygłosił wczoraj zajmującą rzecz Wojciech hr. Dzieduszycki w „Kole literacko-artystycznem" w obec nader licznego audytoryum, ze sfer zajmujących się szczególnie sztuką i literaturą. Za punkt wyjścia posłużyła prelegentowi uwaga o zbytniem wybujaniu krytycyzmu u nas. Matejkę nauczono się cenić dopiero wówczas, kiedy go zagranica laurami okryła. Idąc za tym ogólnym krytycyzmem prądem i prelegent, omawiając artystyczną indywidualność Matejki, zaczął od jego wad, bez których i najpotężniejsze talenta nie są. Między innemi wskazał na brak powietrza w obrazach, na zbytni natłok figur i przedmiotów. Pominąwszy te i inne drobniejsze braki, był Matejko wielkim, genialnym malarzem, a to dzięki psychologicznej, duchowej treści swoich utworów, w których zniezrównaną energią podnosił myśli wielkie i do całego narodu przemawiające.

Ku końcowi prelekcyi, zwracając się do uwag początkowych o zbytniej wybujałości krytycyzmu, który (szczególnie na gruncie lwowskim) wiele talentów zniechęca i zabija, podniósł hr. Dzieduszycki myśl, czy nie byłoby dobrze założyć organ literacko-artystyczny, któryby na prawdziwe talenta zwracał uwagę szerszego ogółu, a młodych pracowników sztuki i literatury skupił w jedno ognisko silniej niż dotąd bijącego życia duchowego.

Zarówno świetna rzecz o Matejce, jak i doraźne uwagi o stosunkach literacko-artystycznych w stolicy kraju, zyskały poklask gorący a szczery. O ile nas wieści dochodzą, sprawa założenia poważnego organu, o jakim mówił hr. Dzieduszycki jest właśnie w toku i prawdopodobnie myśl ta już niebawem przybierze wyraźne realne kształty.

W celu urozmaicenia wieczoru wczorajszego w „Kole", uproszony p. Rodoć odczytał ponad program udatną swą nową satyrę p. t.: „Pan Karol", która szczególnie płci pięknej, licznie na wieczorze zgromadzonej, bardzo się podobała.

(P.)

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we czwartek, „Favorita", opera w 4 aktach Donizetti'ego Występ panny Eugenii Strassern, pp. Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego.

Jutro, w piątek, po raz pierwszy „Champi'gnol mimo woli!" (*Champignol malgré lui*), komedya w 3 aktach Jerzego Feydeau i Desvallières.

W sobotę, z powodu wigilii, teatr zamknięty.

W niedzielę, w poniedziałek i we wtorek po dwa przedstawienia.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc grudzień i zawiera: I. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830 — 1864 roku. — II. Kopalnie i warzelnie soli w Galicyi, przez dr. Władysława Szajnochę.— III. Historya i psychologia szermierki, przez dr. Aleksandra Raciborskiego. — IV. O Lenartowiczu (z wła-

nych wspomnień) przez Karola Brzozowskiego. — V. Kronika literacka.

Do tego zeszytu dołącza się tytuł i spis rzeczy, zawartych w XXI roczniku.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dostawy dla obrony krajowej. Ministerstwo obrony krajowej zamierza potrzebne na r. 1894 przedmioty do ubrania i wyekwipowania a w szczególności obuwie lekkie, tornistry, rozmaite rzemienie i pasy oddać do dostawy drobnym przemysłowcom. O dostawę tę mogą się ubiegać tylko przemysłowcy i rękodzielnicy, wykonywujący przemysł samoistnie na podstawie karty przemysłowej, wyrabiający dotyczące artykuły we własnych warsztatach którzy atoli nie mogą na ten sam czas ubiegać się o dostawy dla wojska lub obrony krajowej. Odnośne oferty należy wnieść najpóźniej do dnia 30 stycznia 1894 w Ministerstwie obrony krajowej.

Bliższe szczegóły tudzież wykazy i ceny dostarczyć się mających artykułów można przejrzeć w Izbie handlowej i przemysłowej.

Nowe połączenie kolei galicyjskich z rossyjskiemi. Dnia 16-go grudnia oddano do użytku publicznego kolej rossyjską, łączącą galicyjską Nowosielicę z rossyjską Nowosielicą, dla ogólnego ruchu osobowego i towarowego. Kolej ta łączy się w rossyjskiej Nowosielicy z odnogą rossyjskich kolei południowo-zachodnich) rossyjska Nowosielica-Mohylew), i ma bezpośrednie połączenie z Odessą i Kijowem na Czerniowce-Nowosielicę.

Targ zbożowy.

Lwów, 21 grudnia: pszenica 6.30 do 7 20, żyto 5·10 do 5·90, jęczmień browarny 5·— do 6 50 jęczmień pastewny 5·— do 5·25, owies 5·50 do 6·—, rzepak 12 — do 12·50 groch 6 — do 9 —, wyka 5·— do 6 —, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5 60, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 60 — do 68·—, biała 60·— do 75· , szwedzka 65 — do 75 —, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 6·20 do 6 40, nowa 5·40 do 5 60, chmiel —.— do —·—, spirytus —·— do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie: tendencya niezmienna.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 9 grudnia do 16 grudnia. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara —·— do —·—, nowa 6·70 do 7·55, żyto stare —·— do —·—, nowe 5·65 do 6·05 jęczmień browarny stary —·— do —·— nowy 6·—, do 6·30, pastewny 4·85 do 5·25, owies stary —·— do —·—, nowy 6·10 do 6 45, hreczka 6·75 do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 5 75 do 6·30, nowa 5·25 do 5·50, proso 5·— do 6·—, groch do gotowania 6 — do 9 50, groch pastewny 5·— do 6·50, fasola 7·50 do 13·—, bobik 5·— do 6 —, wyka 5·— do 6·75, koniczyna 60· do 85·—, koniczyna biała —·— do —·— anyż rossyjski 26·— do 32·—, anyż płaski 26·— do 28·—, kminek 22 — do 24 —, rzepak zimowy 12·— do 12·75, rzepak letni nowy 13·— do 14·—, stary —·— do —·—, lnianka 6 75 do 9·75, nasienie lniane 9·— do 11·—, soczewica 8 — do 9 50, rzepik zimowy 12·— do 12 50, nasienie konopne 6·75 do 8·75, chmiel nowy —·— do —·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 50 50 do 50·75.

OSTATNIA POCZTA

We wczorajszych wyborach uzupełniających do Sejmu w miejsce śp. Zygmunta Kozłowskiego i śp. Antoniego hr. Golejewskiego, tudzież w miejsce p. Jana br. Capriego, wybrani zostali: z kuryi wielkich posiadłości byłego obwodu **sanockiego** na 102 głosujących wszystkimi głosami Jan Duklan **Słonecki**, właściciel dóbr, — z kuryi zaś wielkich posiadłości byłego obwodu **kołomyjskiego** na 60 głosujących (z pośród 123 uprawnionych do głosowania) Stanisław hr. **Dzieduszycki** z Gwoździca Starego 59 głosami, i dr. Mikołaj **Krzysztofowicz** z Załucza 57 głosami.

(§) We wtorek, 20 b. m. wieczór odbyło się na zaproszenie Wydziału krajowego w gmachu sejmowym, pod przewodnictwem Marszałka krajowego księcia Eustachego **Sanguszki**, posiedzenie wybranego przez Sejm, komitetu doradczego Wydziału krajowego dla spraw finansowych. Obecni byli prócz księcia Marszałka posłowie J. E. Jan hr. **Tarnowski**, Stanisław hr. **Badeni**, dr. Tadeusz **Skałkowski** i referent budżetu krajowego członek Wydziału krajowego Tadeusz **Romanowicz**.

Na posiedzeniu tem przedstawił p. Romanowicz kombinacye, odnoszące się do budżetu krajowego na r. 1894, przyczem przedstawił możność obniżenia wysokości dodatków krajowych do podatków bezpośrednich o **trzy centy**.

Komitet postanowił doradzać Wydziałowi krajowemu wprowadzenia tego zniżenia. Pomimo tego będzie jeszcze wynik na 1894 r. o 131.000 zł. lepszy, niż pierwotnie w planie finansowym konwersyjnym przyjęto.

Dodatek krajowy do podatków bezpośrednich wyniesie zatem na rok 1894 w Galicyi wschodniej i zachodniej **65 centów** od 1 zł. podatków bezpośrednich, zaś w Ks. Krakowskiem z powodu przyznanej przez Sejm ulgi wskutek konwersyi długu indemnizacyjnego o **14** ct. mniej, czyli **51 centów**.

W dniu **20** b. m. nie doniesiono o żadnym wypadku zachorowania, wyzdrowienia lub śmierci na cholerę azyatycką.

Pozostaje w leczeniu 1 chory w **Rymanowie**.

Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem, na osobnej audyencyi, księcia koburskiego Filipa, który przed kilku dniami zaręczył się z Najd. Arcyksiężniczką Karoliną Maryą Immakulatą.

Przedwczoraj po południu odbyła się narada ministeryalna, pod przewodnictwem Prezesa gabinetu księcia Windisch-Graetza, w której uczestniczyli wszyscy Pp. Ministrowie.

Słychać, iż w Sejmie węgierskim utworzy się stronnictwo katolickie, z jednym tylko punktem programu, a to odrzucenia ustawy o małżeństwach cywilnych, aby zwolennicy wszelkich odcieni politycznych mogli do tego klubu przystąpić.

Z powodu poparcia w parlamencie niemieckim traktatów handlowych przez Koło polskie, wypowiada ultrakonserwatywna *Kreuz-Zeitung* Polakom dotychczasową swoją „przyjaźń". „Polacy — powiada ten organ — nie chcą jako stronnictwo rządowe *sans phrase* pozostać już w dotychczasowych granicach, ale starają się o zdobycze dla siebie kosztem Niemiec. Przeciw temu winniśmy wystąpić. Poznańskie nie powinno się stać niemiecką Galicyą, to jest pewnem".

Kreuz Zeitung pisałaby oczywiście inaczej — zaznacza *Dziennik Poznański* — gdyby Koło polskie było dla pięknych oczu panów konserwatystów i bardzo wątpliwej „przyjaźni" ich głosowało przeciw traktatom. Koło prowadziło w tej sprawie politykę zupełnie na własną rękę, nie wiązało się żadnymi względami na inne stronnictwa, a dlaczego za traktatami głosowało, wyraźnie przez usta swego mówcy zaznaczyło. Dalekoby zaszło Koło, gdyby pozwoliło się konserwatystom wciągać w rydwan ich polityki, a za to, jako jedyny dowód „przyjaźni" narażone było na podobne zaczepki, z jakiemi przeciw nim wystąpił na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu hrabia Kanitz. Ale *Kreuz Zeitung* wypowiada swą przyjaźń także kanclerzowi hr. Capriviemu i oświadcza, że stronnictwo konserwatywne, z powodu traktatów handlowych, zwraca się stanowczo przeciw kanclerzowi.

Z Petersburga donoszą: Departament dla spraw duchownych „obcych wyznań" opracował projekt przepisów, regulujących położenie kościoła ewangelicko-luterańskiego w Rossyi. W projekcie tym wypowiedziano zasadę uwolnienia pastorów od obowiązku administrowania majątkami pastoratów. Zawiadywaniem tymi majątkami zajmować się będą specyalne komitety, złożone po części z parafian, a po części z przedstawicieli miejscowych władz rządowych; zamiast dochodów z pastoratów, pastorzy otrzymywać będą stałe pensye.

Wedle *Pol. Corr.* rząd rossyjski wyznaczył jako ostateczny termin zupełnego zrussyfikowania uniwersytetu w Dorpacie, przechrzczony obecnie na Jurjew, najbliższy rok szkolny a politechniki w Rydze dopiero r. 1898

Z Rzymu donoszą, że komitet wykonawczy, zajmujący się przygotowaniami do uroczystości z powodu kardynalskiego jubileuszu Papieża, udał się do Ojca św. z prezesem honorowym, kardynałem Parocchim na czele, aby złożyć Mu życzenia z powodu czterdziestej rocznicy nadania Joachimowi Pecci godności kardynalskiej, oraz aby Mu wręczyć przy tej sposobności dary, nadesłane na rzecz Świętopietrza. Papież chwalił gorliwość, okazaną przez komitet około przygotowań do uroczystości.

Na posiedzeniu Izby niższej dep. Hamilton uzasadniał swoją rezolucyę w sprawie konieczności wzmocnienia floty wielkobrytańskiej. Mówca oświadczył, że w sprawie tej jest w grze potęga morska Wielkiej Brytanii.

Gladstone żądał odrzucenia rezolucyi Hamiltona, która zmierza tylko do zmiany ustroju rządowego. Obawy wyrażone przez wnioskodawcę, są nieuzasadnione. Gladstone wykazuje statystycznie, że flota wielkobrytańska przewyższa połączoną flotę francusko-rossyjską. Izba większością 30 głosów odrzuciła wniosek Hamiltona i tym sposobem zgotowała rządowi zwycięstwo, do którego sama opozycya się niechcąc przyczyniła.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21go grudnia. Jakkolwiek w kataralnej niedyspozycyi Najj. Pana nastąpiło pocieszające polepszenie, to jednak Najjaśniejszy Pan, który onegdaj przyjmował kardynała ks. Gruschę, a wczoraj ks. Filipa koburskiego i Prezydenta Ministrów ks. Windisch-Graetza na prywatnem posłuchaniu, nie opuszczał w dniu wczorajszym apartamentów swo ch w Burgu.

Wiedeń, 21 grudnia. (*Telegram pryw.*) Lekka niedyspozycya kataralna Najj. Pana zupełnie już usunięta. Dzisiaj przed południem udzielał Monarcha ogólnych audyencyj. Po południu odbędzie się obiad dworski.

P. Prezes gabinetu ks. Windisch-Grätz wyjeżdża jutro do swoich dóbr Taschau w Czechach, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia w kole rodzinnem.

Gibraltar, 21 grudnia. Yacht *Greif* z Najj. Panią na pokładzie odpłynął ztąd wczoraj do Madery.

Wiedeń, 21 grudnia. *Fremdenblatt* oświadcza, że wiadomość o zamierzonej rzekomo przez Najd. Arcyksięcia Ottona wyprawie myśliwskiej do Afryki, jest nieuzasadniona. Jego Ces. Wysokość zamierza po Nowym roku udać się z Najd. Swą Małżonką i synem do Riwiery.

Wiedeń, 21 grudnia. P. Minister oświaty, dr. Madeyski, na zaproszenie kuratora Akademii terezyańskiej, br. Gautscha, udał się wczoraj do Akademii w towarzystwie Pana Namiestnika hr. Kielmansegg. W Akademii oczekiwał Pana Ministra dyrektor jej, dr. Michał br. Pidoll. Oprowadzony po salach Akademii, przysłuchiwał się Pan Minister wykładom w poszczególnych klasach i był obecny przy nauce gimnastyki, tańcu, jazdy konnej i ćwiczeń wojskowych i szermierki. Pan Minister opuszczając zakład wyraził swoje nieograniczone uznanie dla wzorowych urządzeń całej Akademii.

Budapeszt, 21 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Pester Lloyd* występuje przeciwko doniesieniom, jakoby sytuacya finansowa banków na Węgrzech przedstawiała jakie niebezpieczeństwo. Stan banków i przedsiębiorstw węgierskich, z wyjątkiem drobnych trudności w Siedmiogrodzie, jest zupełnie zadowalający.

Budapeszt, 21go grudnia. *Budapester Corresp.* donosi: Minister spraw wewnętrznych zawiadomił ministerstwo spraw zewnętrznych, że cholera na Węgrzech wygasła.

Temeszwar, 21go grudnia. W Mramonag, w powiecie kubińskim, podczas wyboru sędziego, napadła ludność na żandarmów, którzy użyli broni palnej. Dwóch ludzi zabito, czterech ciężko zraniono.

Rzym, 21 grudnia. Crispi odczytał wczoraj w parlamencie deklaracyę gabinetu, w której podniósł, iż nowy rząd włoski obejmując władzę w chwili tak ciężkiej, niestety, dla państwa, jak żadna przedtem, potrzebuje pomocy i poparcia ze strony całej Izby, bez różnicy jej stronnictw, tudzież potrzebuje zaufania całego narodu, aby kredyt państwa mógł podnieść, finanse jego zreorganizować, znaczenie i powagę ustaw wzmocnić a w kraj cały wlać poczucie własnej godności i świeżą świadomość swej siły. — Deklaracya zapowiada nowe przedłożenia, konieczne dla zaspokojenia licznych potrzeb kraju; przyrzeka zaprowadzenie możliwe największych oszczędności w administracyi państwa; zaznacza, iż nadeszła chwila, w której wypada zażądać od kraju pewnych ofiar, i podnosi nieodzowną potrzebę porozumienia pomiędzy parlamentem a gabinetem, aby wskazane a tak wysokie cele mogły być istotnie osiągnięte. (*Oklaski*).

Centrum Izby i lewica jej nie przyjęły dymisyi Zanardelliego ze stanowiska prezydenta Izby deputowanych. — Imbriani, omawiając deklaracyę gabinetu, zwalczał zapowiedź nowych podatków i domagał się zmniejszenia listy cywilnej króla, tudzież zmniejszenia wydatków na wojsko, a nadto zmiany w kierunku polityki zagranicznej. — Cavalotti w imieniu skrajnej lewicy oświadczył się przeciw nakładaniu nowych podatków. — Colajanni domagał się amnestyi dla tych, którzy brali udział w niedawnych rozruchach na Sycylii. — Fortis również wystąpił przeciw gabinetowi Crispiego i zaznaczył, że co do polityki zagranicznej, to zapatrywania jego powszechnie są znane: przyjaźń ze wszystkiemi państwami a uszanowanie traktatów — oto ich treść.

Rozwinęła się następnie długa a bardzo gorąca dyskusya nad kwestyą publikowania przedłożonych Izbie przez parlamentarną ankietę dla sprawy bankowej dokumentów. Rząd oświadczył, że w rozprawach nad tą kwestyą i w głosowaniu nad nią nie będzie brał udziału — Cavalotti wnosi, ażeby Izba uchwaliła, iż ankiecie parlamentarnej dla sprawy bankowej za doprowadzenie przez nią do końca tak sumiennie pojętego dzieła, wyraża uznanie, i postanawia wydrukować przedłożone przez nią dokumenta. — Rudini zgadza się na wniosek Cavalottiego, żąda tylko, aby wyrzucić zeń wyrażenie: „dokumenta, przeznaczone dla archiwum tajnego", gdyż w pierwszej części sprawozdania ankiety mowa jest o sprawach prywatnych osobistości politycznych.

Wniosek Cavalottiego co do wyrażenia ankiecie uznania, przyjęto ostatecznie w głosowaniu imiennem 142 głosami przeciw 24; 118 posłów wstrzymało się od głosowania. Po głosowaniu tem zabrakło kompletu w Izbie, tak, iż głosowanie nad poprawką Rudiniego odbędzie się dopiero na dzisiejszem posiedzeniu Izby.

Senat przyjął oświadczenie nowego rządu jak najprzychylniej.

Rzym, 21 grudnia. W obec rozmaitych doniesień dziennikarskich, zapewniają, że nie prymas Vaszary, ale arcybiskup Schlauch, który otrzyma biret kardynalski, przybędzie wkrótce do Rzymu. W ten sposób upadają też komentarze co do akcyi, jaką miał prymas Vaszary z nuncyuszem Galimbertim, jakoby ułożyć w tym celu, ażeby Papieża nakłonić do wydania nowej encykliki o stosunkach węgierskich. Pogłoski o tej encyklice są istnemi widmami wyobraźni, zwłaszcza, że Papież niedawno wyłuszczył dostatecznie w tonie umiarkowanym swoje poglądy i rady co do kościelno-politycznej sytuacyi w Węgrzech.

Paryż, 21 grudnia. Sesya jesienna parlamentu została zamknięta. Otwarcie nowej sesyi nastąpi w d. 9 stycznia r. p.

Londyn 21 grudnia. Izba gmin odrzuciła 240 głosami przeciw 204 wniosek Hamiltona, który mówił o potrzebie powiększenia floty wielko-brytańskiej, i tą samą liczbą głosów przyjęła wniosek Gladstone'a, podnoszący, że jest to obowiązkiem odpowiedzialnych ministrów, aby postawić flotę na stanowisku potrzebnem dla obrony i bezpieczeństwa państwa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 grudnia. 1893 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 342·35, Alp Tow. górnicze 47 30, Węgierskie akcye kredytowe 414· , Akcye anglo-austryackie 151·50. Akcye banku Union 253·25, Akcye kolei Karola Ludwika 217·75, Akcye kolei Północnej 289 50. Akcye kolei Południowej 107 35, Losy tureckie 51·90 Akcye kolei państwowej 307·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 261·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·20. Wiedeńskie losy komunalne 175·—, Akcye tytoniowe 199·— Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96 05, Akcye kolei Elbetal 241 50, Akcye banku dla krajów koronnych 249·75, 4-prc. węgierska renta złota 116·45, Akcye banku związkowego 123·—, Rubel papierowy 1·32·25, Węgierska renta papierowa 94·—. Usposobienie ustalone.

Telegramy zbożowe z d. 20 grudnia 1893 r. **Wiedeń**: okowita per 10.000 litr. procent 15·80 do 16·— zł. **Budapeszt**: Pszenica na wiosnę 7·43 do 7·45 zł. **Berlin**: pszenica (na list.-grudzień) 143·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł:, spirytus 31 40 zł **Paryż**: mąka na bieżący miesiąc 43·80 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało- i półrocznych za miesiąc grudzień.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21 grudnia 1893.

Hotel Zorża.

PP. R. Tustanowska z Streptowa, L. Cieński z Okna, J. hr. Potocki z Rymanowa, A. Aulich z Lackiego, K. Wiszniewski z Dobrzan, Wł. ks. Puzyna z Litwy, J. hr. Baworowski z Kotłowa, M. Kriser z Wygody, St. Zwolski z Bryniec, F. Burzyński z Bursztyna.

Hotel Imperial.

PP. M. hr. Sobańska, J. hr. Sobański, R. Sikorski i B. Żurowska z Krakowa, W. hr. Reyowa z Psar, B. Horodyski z Wasylkowiec, S. Żmijewski i A. Konstantynof z Odessy, H. Bleicher z Dunkowiec, Z. Ujejska z Tomaszowiec.

Wystawy i muzea

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 21 grudnia 1893.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	259	—	2[illegible]2	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	380	—	390	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	80	101	50
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	99	90	100	60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	80	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	—	98	70
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98	—	98	70
4½ pr. w. a. los. 56 l.	99	90	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—		
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—			
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	[illegible]	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	[illegible]0	10[illegible]	20
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	20	10[illegible]	90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	[illegible]5	—		
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	99	90	100	
„ „ „ 4 „ „	[illegible]5	90	96	4
„ „ „ 4% kolejowej	96	—	96	7
„ Losy miasta Krakowa	6	—	28	—
„ Stanisławowa	47	—		
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	91	1	0
Półimperyał	10	10	—	
Rubel rosyjski srebrny	1	31 —	1	[illegible]3 —
„ papierowy	1	31 —	1	33 —
60 marek niemieckich	61	—	61	6

bez kursu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 grudnia 1893

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.30	97.50
luty-sierpień	97.25	97.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.25	97.45
kwiecień-październik	97.25	97.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	145.	146.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.75	146.
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.—	161 75
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	195 5[illegible]
„ „ 1864 po 50 zł.	194.50	1[illegible]5 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.25	158
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118.20	118 40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96.70	96.90
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.[illegible]5
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94.40	[illegible]5 40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.—	153.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	342.—	342.50
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	6[illegible]8.	[illegible]59 —
Gal. banku hip. po 20[illegible] zł.	—.—	—.—
Gal banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal zakł kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	[illegible]50 50	251 30
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1003 —	1[illegible]07
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	95 50	95 75
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	4[illegible]1 —	415 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol Rzeszów Tarn. ([illegible] a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2895.—	2905.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	261 25	262 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	306 75	307 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	194.25	195 25
[illegible] koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.30	204.30
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	122.50	123 —
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.80	99.10
„ „ „ „ „ 3 pr.	114 3[illegible]	114.90
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.50	115. —
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101. —	10[illegible].—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.—	98 75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 25	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.90	100.—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100 50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	102.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	99 90	100.70
Węg Zakł. kred. ziem. akc. w [illegible]9 l. wyl. po 5 prc	100.50	101.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.—	10[illegible].50
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a [illegible] zł. [illegible] pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.50
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 90	100.90
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.—	88.80
z r. 1884	95.15	96.15
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	104.40	105.20
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.50	142.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.50	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.80	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	138.—	140.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.25	27.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25.50	26.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.25	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	56.80	57 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.70
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.50	13.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	71.—	72.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.25	70.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	49.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w.	70.—	75.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48. —	49.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.95	125.10
Paryż za 100 fr.	49.60	49.65·—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.94.—	5.96.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9·94 5	9 96.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 16960 [7907 3—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wigdora Klagsbalda do Wiktoryi Zalarskiej w kwocie 700 zł. z pn. odbędzie się w sądzie powiatowym w Jaworznie w dniach 18 stycznia i 15 lutego 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 695 i 766 w Jaworznie położonej Wiktoryi Zalarskiej własnej.

Cena wywołania 3400 zł.

Wadyum 340 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z substytucyą adw. dr. Gaszyńskiego.

Chrzanów, 28 listopada 1893.

L. 16072 [7873 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że na prośbę kasy oszczędności miast Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 3 rat po 60 zł. i reszty kapitału 650 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Szlomy Lazara, w Kołomyi pod nr. 245²/4 położonej, wykazem hip. l. 823 księgi gruntowej dla II. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch, na dzień 23 stycznia 1894 i 28 lutego 1894 każdym razem na godzinę 10 przed południem w biórze 9 tutejszego sądu wyznaczonych terminach; że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania w kwocie 2050 zł. w. a., na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 205 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Milgroma ze substytucyą adw. dr. Staubera został ustanowiony, wreszcie, że protokół opisania przynależności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 21 października 1893.

L. 5699 [7921 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że się w dniu 19 stycznia 1894 i 20 lutego 1894 o godz. 10 rano, odbędzie w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 130 w Sułkowicach położonej według lwh. 109 ks. gr. tejże gminy objętej nieletnich Jana, Rozalii, Józefa i Julianny Chrobaków własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 123 zł. 26 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 688 zł. w. a.

Wadyum 69 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 25 listopada 1893.

L. 8645 [7923 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 269 zł. 35 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie pow. egzekucyjna licytacya

1) posiadłości lwh. 85 gm. Kropielniki objętej, dłużników Jana Zalitacza i Ludwiki z Kaszubińskich Zalitaczowej własnej,

2) posiadłości lwh. 86 gm. Kropielniki objętej, dłużników Jana Zalitacza i Ludwiki z Kaszubińskich Zalitaczowej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 17 stycznia 1894 i dnia 21 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod 1) kwotę 723 zł dla realności pod 2) 616 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest p. Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 30 listopada 1893.

L. 23609 [7894 3—3]

C. k, Sąd obwodowy podaje do wiadomości że w celu zniesienia współwłasności realności lwh. 30 ks. Tarnów Pogwizdów objętej, Izaka Friesa i Elżbiety Turkiewiczowej własnej, odbędzie się sprzedaż tejże przez licytacyę w dwóch terminach, 26 stycznia i 23 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa z odliczeniem ciężarów hipotecznych tj. kwota 1479 zł. 70 ct.

Wadyum złożyć się mające 150 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w sądowej registraturze.

Tarnów, 7 grudnia 1893.

L. 17804 [7957 2—3]

C. k. powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 24 zł. 63 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 25 w Bani kotowskiej położonej wyk. hip. l. 391 nowo założonej księgi gr. gminy Popiele z Banią kotowską dłużnika Menachema Schleiera własnej, na rzecz Georga Neidlingera w dniach 9 stycznia 1894 i 12 lutego 1394 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 30 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Tiegermanna w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tussądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 30 września 1893

L. 9401 [7964 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Mosera pko Janowi Kurowskiemu z Radziechowa i wspólnikom pto 120 zł. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużników:

1. Jana Kurowskiego syna Wojciecha własnością będącej 1/4 części posiadłości lwh. 513, 3/24 części posiadłości lwh. 515, połowy posiadłości lwh. 516 i 1/4 części posiadłości lwh. 517 ks. gruntowej gminy Radziechowy,

2. Józefa Walnego syna Franciszki i Reginy z Hałatów Wolnowej jako prawonabywców Jana Kurowskiego syna Wojciecha własnością będących 4/32 części posiadłości lwh. 514, całej posiadłości lwh 857, 2/8 części posiadłości lwh. 1122 i 2/4 części posiadłości lwh. 1123 księgi gruntowej gminy Radziechowy,

3. Józefa Kurowskiego syna Wojciecha własnością będącej 1/4 części posiadłości lwh. 513, 4/32 części posiadłości lwh. 514, 3/24 części posiadłości lwh. 515, połowy posiadłości lwh. 516 i 1/4 części posiadłości lwh. 517 ks gr. gm. Radziechowy na dzień 24 stycznia 1894 i 28 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum ad 1) 27 zł., ad 2) 18 zł., 3) 26 zł.

Cena szacunkowa i wywołania ad 1) 268 zł. 34 ct., ad 2) 171 zł. 24 ct., ad 3) 259 zł. 80 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Władysław Raschke z Żywca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, d 15 października 1893.

L. 1333 [7962 2—3]

W C. k. Sądzie powiatowym w Żywcu odbędzie się w dniach 24 stycznia 1894 i 28 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Theodora Herza w ilości 165 zł. 40 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności lwh. 626 i połowy posiadłości objętej lwh. 1421 w Jeleśni Bernharda Silbermanna własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 523 zł 70 ct., poniżej której realności te na pierwszym terminie sprzedane nie będą.

Na drugim zaś terminie realności także niżej ceny szacunkowej jednak nie niżej 1/3 części ceny szacunkowej sprzedane będą.

Wadyum wynosi 52 zł. 37 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzy rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tut. p. dr. Bogdani.

Żywiec, dnia 15 września 1893.

L. 6657 [7946 2—?]

Celem zniesienia współwłasności realności lwh. 49 ks. gr. gm kat. Piotrkowice objętej Jana Kamykowskiego i Tomasza Dichra własnej, przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem licytacyę realności lwh. 49 w Piotrkowicach objętej w dniach 17 stycznia 1894 i dnia 21 lutego 1894 każdym razem o 10 rano.

Cena wywołania wynosi kwotę 1979 zł. $75^1/_2$ ct.

Wadyum 198 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu, ustanowiony został Jędrzej Kamykowski z Piotrkowic.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, 20 listopada 1893.

L. 45341 [7467 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Menkesa przeciw Hermanowi Gerstenfeldowi, w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 25 stycznia 1894 i 22 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tusądowej sali rozpraw publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk $1192^1/_4$ we Lwowie położonej wedle wyk hip. l. 1092 ks. gr. dla I. dzielnicy m. Lwowa, Hermana Gerstenfelda własnej, a to na pierwszym terminie za lub wyżej, na drugim zaś poniżej ceny szacunkowej 5391 zł. w. a. nie mniej jednak jak za 1797 zł. w. a.

Wadyum wynosi 15% ceny wywołania tj. 808 zł. 65 ct. w. a.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyi dozwalająca, lub którakolwiek z późniejszych wcale nie lub nie wczas doręczona być mogła, lub którzyby prawa rzeczowe na realności pod lk. $1192^1/_4$ we Lwowie nabyli po dniu 13 marca 1893 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Sokal, a adw. dr. Raabe tegoż zastępcą.

Lwów, dnia 18 listopada 1893.

L. 8644 [7922 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 124 zł. 23 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz c. k uprz. galic. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya.

1. posiadłości lwh. 109 gminy Chłopczyce objętej, dłużniczki Ryfki Linhardt własnej.

2. posiadłości lwh. 340 gminy Chłopczyce objętej dłużnika Eliasza Bilińskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 24 stycznia 1894 i dnia 28 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod 1) kwotę 454 zł. a dla realności pod 2) 150 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki 30 listopada 1893.

L. 44639 [7466 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Piwonki przeciw małoletnim Oldze Wysoczańskiej i Katarzynie Wysoczańskiej pto 250 zł. z pn. dozwolono celem zaspokojenia sumy wekslowej 250 zł. z 6 prc. odsetkami od dnia 8 lipca 1878 kosztami 12 zł. zł. 38 ct., 9 zł. 72 ct., 15 zł. 16 ct. 10 zł., 9 zł. 36 ct., 5 zł. 36 ct. i 70 zł. 95 ct. tudzież kosztami podania licytacyjnego w kwocie 20 zł. 46 ct. egzekucyjna licytacye realności pod lk. $668^1/_4$ we Lwowie położonej wyk. hip. l. 577 objętej dłużniczek własnej na dwu terminach a mianowicie: dnia 25 stycznia 1894 i dnia 22 lutego 1894 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tus. sali rozpraw.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3815 zł. 28 ct. zaś wadyum wynosi kwotę 381 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w tus. registraturze.

Dla tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 20 sierpnia 1893 prawa hipoteki na realności pod lk. $668^1/_4$ nabyli tudzież tych wierzycieli którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub jakakolwiek późniejsza u chwała tej sprawy egzekucyjnej dotycząca, z jakiegobądź powodu wcale nie, lub w należytym czasie nie mogła być doręczoną ustanowiono kuratorem adw. dr. Kopeckiego a tegoż zastępcą adw dr. Krosińskiego.

Lwów, 28 października 1893.

L. 4491 [7626 1—3]

C. k Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Riegelhaupta w kwocie 160 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie dnia 25 stycznia 1894 i dnia 28 lutego 1894 każdym razem o 9 egzekucyjna publiczna sprzedaż 1) połowy posiadłości lwh. 8, 2) połowy posiadłości lwh. 129, 3) 60/720 części posiadłości lwh. 7 księgi gruntowej gminy Słotwiny, Demka Cichonia własnych z tem, iż na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej, na drugim zaś i niżej posiadłość ta sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi łącznie 510 zł.

Wadyum 51 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jana Arleta c. k. notaryusza w Muszynie.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Muszyna, d. 14 października 1893.

L. 16300 [7960 1—3]

C k Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwot 360 zł., 360 zł., 360 zł., 360 zł. i 8506 zł. 50 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Markusa Hermana, Lipy i Ruchli Herman Herscha własnej, w Kołomyi pod Nr. 67 położonej, wykazem hip. l. 3 dla ks. gr. dla I. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch, na dzień 25 stycznia i 1 marca 1894 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 18529 zł. 46 ct w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 1852 zł. 95 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyą doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Rittigsteina, z substytucyą adwokata dr. Milgroma został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 18 listopada 1893.

L. 5413 [7797 3—3]

C. k. Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Maryanny Michalskiej w kwocie 100 zł. w. a. z pn. dozwoloną zostałasprzedaż egzekucyjna realności pod lk. 105 w Strzyżowie położona whl. 121 dla gminy kat. Strzyżów objęta, do Feliksa Samolewicza należąca.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 23 stycznia 1894 i 13 mara 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 850 zł. wa., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 85 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Strzyżów, 15 listopada 1893.

L. 27270 [7991]

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Sanoku podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w dniu 27 grudnia 1893 we środę od godziny 9 rano do 2 po południu odbędzie się w tejże Dyrekcyi pod warunkami określonymi rozporządzeniem Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 2 września 1892 l. 57233 pierwsza relicytacya ustna i zapomocą ofert pisemnych celem ponownego wydzierżawienia prawa poboru myta drogowego na czas od dnia objęcia przedmiotu dzierżawy w posiadanie przez nowego dzierżawcę aż do końca 1895 na następujących dwóch stacyach mytniczych i to:

1. na stacyi mytniczej w Chodorówce na gościńcu Przemyskim między 1ą marką kilometra 133 a słupem kilometrowym 132 ustanowionej, za roczny czynsz dzierżawny w kwocie trzysta pięćdziesiąt jeden (351) zł. 51 ct.

2. na stacyi mytniczej w Potoku na gościńcu Podtatarzańskim w 3 marce kilometra 116 ustanowionej za roczny czynsz dzierżawny w kwocie dziewięćset pięćdziesięt (950) zł. w. a.

Zwraca się przytem powszechną uwagę że konkretalne nadaże, tak ustne jakoteż i pisemne, beewarunkowo są wykluczone, i że oferty pisemne mają być wniesione u Naczelnika podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego do dnia 27 grudnia 1893 do 9 godziny rano, a w każdym razie przed rozpoczęciem ustnej licytacyi i muszą być sporządzone ściśle wedle formularza dla ofert pisemnych w ogłoszeniu Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 2 września 1892 l. 57233 podanego, a w szczególności kwota zaofiarowana ma być wniesiona podaną cyframi i literami, a oferty podpisane być mają przez oferenta imieniem i nazwiskiem tudzież zawierać charakter i miejsce zamieszkania oferenta.

Gdyby wyrażona w cyfrach i słowach nadaż nie zgadzała się w takim razie przyjmie się za właściwą kwotę podaną słowami.

Jeżeli pisemną ofertę wystawią wspólnie więcej osób, natenczas mają one wymienić w ofercie, iż jako wspólni dłużnicy ręczą do niepodzielnej ręki, to jest jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego, administracyi skarbowej za wykonanie warunków dzierżawnych, oraz mają oni wskazać w ofercie tego współoferenta, któremu także jedynemu można oddać do samoistnego zarządu przedmiot dzierżawy.

Pisemne oferty mają także zawierać zobowiązanie, iż oferent stosować się będzie dokładnie do przepisów mytowych, tudzież do szczególnych i ogólnych warunków licytacyjnych.

Do oferty pisemnej należy dołączyć wadyum, stanowiące szóstą część przypadającej na jeden rok ceny wywołania, takowe więc dla stacyi mytniczej w Chodorówce 58 zł. 59 ct., dla stacyi mytniczej w Potoku 158 zł. 34 ct. wynosi.

Wadyum to złożone ma być w gotówce lub papierach wartościowych mogących służyć za kaucyę przy przedsiębiorstwach.

Na kopercie należy wymienić dokładnie wysokość i jakość załączonego do tejże wadyum.

Wedle rozporządzenia Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 2 września 1892 l. 57233 myto drogowe w Chodorówce pobiera się za 8 kilometrów a należytość tego wynosi od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 ct., od sztuki bydła pędzonego ciężkiego 1 ct. a od sztuki bydła pędzonego lekkiego $^1/_2$ ct. podwójną kwotę co dopiero poszczególnionych należytości pobiera się na stacyi myta drogowego w Potoku za 16 kilometrów ustanowionej.

W końcu zauważa się, że inne tu nie wymienione warunki mogą być przejrzane przed licytacyą w tutejszej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego, tudzież w Nadzorach c. k. straży skarbowej w Birczy, Brzozowie, Dynowie, Jaśle, Krośnie, Lisku i Sanoku.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

w Sanoku dnia 16 grudnia 1893.

L. 1621 [7981 1—3]

W dniach 8 stycznia i 5 lutego 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 60 zł. w. a z p. n. publiczna licytacya połowy realności Agnieszki Kadłuczkowej lwh. 41 w Alwerni.

Cena wywołania 265 zł.

Wadyum 26 zł. 50 ct.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 14 maja 1893.

L. 2069 [7982 1—3]

W dniach 8 stycznia i 5 lutego 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 30 zł. w. a. z pn. publiczna licytacya realności Franciszka Bobaka lwh. 63 w Alwerni.

Cena wywołania 320 zł.

Wadyum 32 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 15 maja 1893.

L. 12044 [7971 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zniesienia wspólnej własności realności lwh. 90 gminy Bochnia Tomasza i Maryi Kozakiewiczów odbędzie się w sądzie tutejszym relicytacya tejże w jednym terminie dnia 13 stycznia 1894 o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zakrzewski.

Wadyum 1417 zł. w. a.

Bochnia 3 października 1893.

L. 5588 [7977 1—3]

W dniach 15 stycznia i 19 lutego 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 154 zł. w. a. z pn. publiczna licytacya 2/6 części realności Jana Kalemby lwh. 156 w Woli filipowskiej.

Cena wywołania 404 zł.

Wadyum 41 zł.

Resztę warunków przejrzeć wolno w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 12 września 1893.

L. 5589 [7978 1—3]

W dniach 22 stycznia i 26 lutego 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 72 zł. w. a. z pn. publiczna licytacya 1/3 części realności Anny Pałkowej lwh. 9 w Woli filipowskiej.

Cena wywołania 190 zł.

Wadyum 19 zł.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 29 października 1893.

L. 6471 [7912 1—3]

W dniach 25 stycznia 1894 i 27 lutego 1894 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż 12/48 części realności Franciszka Kijowskiego własnością będących lwh. 278 i 433 ks gr. gm. kat. Wojnicz objętych na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności pto 500 zł. z pn.

Cena szacunkowa jest ceną wywołania i takowa wynosi co do realności lwh. 278 kwotę 96 zł. 25 ct. lwh. 433 kwotę 450 zł.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Stanisław Bartmann notaryusz w Wojniczu.

Reszta warunków, do przejrzenia w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, 30 listopada 1893.

L. 5587 [7976 1—3]

W dniach 22 stycznia i 26 lutego 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 100 zł. w. a. z pn. publiczna licytacya 1/6 części realności Rozalii z Rodzików Dudkowej lwh. 82 w Grojcu.

Cena wywołania 296 zł. 67 ct.

Wadyum 29 zł. 60 ct.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 29 października 1893.

L. 72 [7980 1—3]

W dniach 22 stycznia i 26 lutego 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 188 zł 93 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya 7/14 części realności lwh. 350 i 4/10 części realności lwh. 351 w Filipowcach Mikołaja Rumina własne.

Cena wywołania co do realności lwh. 350 zł. 775, zaś co do realności lwh. 351 zł. 300.

Wadyum 10 prc ceny wywołania.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 12 stycznia 1893.

L. 5787 [7979 1—3]

W dniach 22 stycznia i 26 lutego 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bernarda Landaua cessyonaryusza Franciszka Cichonia w kwocie 21 zł. w. a. z pn. publiczna licytacya połowy realności Ignacego Jachymka lwh. 368 w Brodłach

Cene wywołania 20 zł.

Wadyum 2 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 4 listopada 1893.

L. 12957 [7970 1 3]

C. k. Sąd powiatowy md w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia 18 rat po 6 zł. odbędzie się dnia 23 stycznia 1894 i na dzień 23 lutego 1894 godz. 10 rano w biurze nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 118 w Olchowcach położonej, lwh. 28 ks. gr. tejże gminy objętej Hrycia Czerpaniaka w 3/8, Rozalii, Anny, Tekli, Piotra i Maryanny Czerpaniaków po 1/8 części własnej

Cena wywołania wynosi 200 zł

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w ts. registraturze.

Sanok, 8 września 1893

Konkursa.

L. 98763 [7965 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady stałego sługi przy katedrze elektrotechniki w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza niniejszem c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca stycznia 1894.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca etatowa w kwocie 350 zł dodatek aktywalny w rocznej kwocie 87 zł., 50 ct. wynagrodzenie na ubranie służbowe r czynych 25 zł. tudzież w miarę możności wolne pomieszkanie w gmachu zakładu.

Do obowiązków sługi na tej posadzie należeć będzie prócz zwykłych obowiązków sługi szkolnego w szczególności:

1. Utrzymywanie w zupełnie odpowiedniej czystości ubikacyi należących do katedry elektrotechniki;
2. Czyszczenie wszystkich przyrządów i maszyn laboratoryjnych;
3. Utrzymywanie motoru gazowego w dobrym stanie i nadzór nad tym motorem podczas ruchu;
4. Wykonywanie wszelkich czynności, wchodzące w zakres ślusarstwa i tokarstwa;
5. wreszcie 5) zastosowanie się ściśle do przepisów dla służby w c. k. szkole politechnicznej wydanych.

Kandydaci winni przedewszystkiem wykazać obok ogólnych warunków prawem przepisanych i znajomości ogólnych obowiązków sługi szkolnego, także znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie tudzież rachunków, nadto złożyć dowody z odbytej praktyki ślusarskiej i tokarskiej, jakoteż dowód ze złożonego egzaminu na dozorcę maszyn. Pierwszeństwo mieć będą i przed wszystkimi innymi kandydatami uwzględnieni będą ci kandydaci, którzy oprócz wymienionych warunków posiadać będą dowody, że obznajomieni są z prowadzeniem motorów gazowych i byli zatrudnieni w instalacyach elektrycznych.

Również mają kandydaci wykazać wiek swój metryką urodzenia, dalej przedłożyć świadectwo moralności i świadectwo c. k. lekarza rządowego stwierdzające, iż są uzdolnieni fizycznie do pełnienia obowiązków sługi szkolnego.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do c. k. Namiestnictwa na ręce Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, a jeżeli kandydat znajduje się w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, posiadający wymaganą konkursem kwalifikacyę i zaopatrzeni w certyfikat władzy wojskowej uprawniającej ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej. Dopiero w braku takich kandydatów mogą być uwzględnieni także i inni należycie ukwalifikowani kompetenci.

Wrazie uzasadnionej potrzeby będzie obowiązanym zamianowany sługa poddać się w myśl 11 ustępu rozporządzenia c. k Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 Dz p. p. Nr. 98 próbie sześciomiesięczne a po zadawalniającam odbyciu tej próby może być stabilizowanym.

Przez czas próbnej praktyki będzie zamianowany sługa pobierać pełne pobory służbowe do tej posady przywiązane.

We Lwowie, 10 grudnia 1893.

[7990 2—3]

KONKURS.

Poszukuje się trzech dyetaryuszy na przeciąg czasu sześciu miesięcy względnie nie jest wykluczonem stałe zajęcie.

Wymaga się bezwarunkowo biegłość w czynnościach manipulacyjnych, zdolność do prowadzenia ekspedytu i czytelne, ładne i szybkie pismo.

Wynagrodzenie dzienne 1 zł 20 ct.

Podania udokumentowane należy wnieść najdalej do 28 grudnia 1893 do Naczelnictwa c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

L. 3296/pr. [7929 3 3]

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną jest posada adjunkta sądowego w IX randze.

Ubiegający się o tę względnie przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą posadę adjunkta sądowego wnioszą swe podania w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie do 8 stycznia 1894.

W Krakowie, dnia 15 grudnia 1893.

L. 202 [7989 1—3]

Dyetaryusz sądowy z czytelnem, szybkiem pismem wykazanego nienagannego zachowania się, znajdzie zaraz umieszczenie.

Płaca miesięczna 20 zł

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, 18 grudnia 1893.

Kuratele.

L. 12776 [7906 3—3]

Maksym Romańków z Jasionowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Prokop Haraniuk z Jasionowa.

C. k Sąd powiatowy.

Brody, dnia 11 września 1893.

L. 12650 [794' 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że Hryń Pełech z Lipicy górnej za marnotrawcę uznany i pod kuratelę Hawryła Pełecha oddany został.

Rohatyn, 26 października 1893

L. 11259 [7908 3—3]

Zawieszona pod dniem 20 czerwca 1891 do l. 4768 nad Mojżeszem Abrahamowiczem z Załukwi jako umysłowo chorym kuratela zostaje uchyloną.

Z c. k. Sądu powiatowego

Halicz, dnia 3 grudnia 1893.

L. 6498 [7822 3—3]

Jędrzej Sidor były c. k. żandarm obecnie zamieszkały w Ulanicy został uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego jest brat Wawrzyniec Sidor w Ulanicy.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, 24 listopada 1893.

L. 6938 [7910 3—3]

Józef Mańko z Witkowa nowego uznany marnotrawcą, kuratorem jego mianowany Adam Królik.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów, 29 września 1893.

L. 44801 [7895 3—3]

Dla umysłowo chorego Wacława Bartynowskiego ustanowiono kuratorem jego ojca Władysława Bartynowskiego w Krakowie.

Sąd deleg. miejski.

Kraków, 14 grudnia 1893.

L. 44799 [7944 3—3]

Dla umysłowo chorego Jana Mielnickiego ustanowiono kuratorem Adolfa Nowaka w Krakowie.

Sąd delegowany miejski.

Kraków, 14 grudnia 1893.

L. 44794 [7945 3—3]

Dla umysłowo chorego Ignacego Smieszkiewicza z Krowodrzy ustanowiono kuratorem Stanisława Smieszkiewicza z Krakowa.

Sąd deleg. miejski.

Kraków, 14 grudnia 1893.

L. 16148 [7955 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, iż zezwolił na przedłużenie władzy ojcowskiej nad nieletnim Ludwikiem Ujejskim, synem Zdzisława Ujejskiego, po za czas osiągniętej pełnoletności na czas nieoznaczony.

Tarnopol, 4 listopada 1893.

L. 14035 [7956 2—3]

Ilka Gregorskiego rolnika z Sułukowa uznano za głupowatego.

Kuratorem ustanowiono Nykołę Zobniów z Sułukowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 25 listopada 1883.

L. 9011 [7958 2—3]

Wojciech Olech gospodarz z Hermanowy uznany został za marnotrawcą a kuratorem zamianowany Józef Łyżka z Hermanowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 6 listopada 1893.

L. 14256 [7960 2—3]

Wojciech Misa w Chmielowie uchwałą Sądu obwodowego Rzeszowskiego z 28 września 1893 l. 7007 uznany za marnotrawcę, kuratorem dla niego Antoni Motyka ustanowiony.

Tarnobrzeg, 10 listopada 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 23485 [7931 3—3]

C. k Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Uryasza Honiga o 42 zł z pn. dla nieobecnej egzekutki Julianny Spyra adwokata dr. Mieczysława Brzeskiego z Mielca kuratorem zamianował.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 7 grudnia 1893.

L. 7397 [7924 3- 3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Kellermana, że Antoni Szczekot wniósł skargę przeciw niemu dnia 7 października 1893 do l. 7397/93 o uznanie prawa własności i intabulacyę majętności lwh. 98 ks. gr gminy Wylewa z pn. objętej, że wskutek tego ustanowiono dlań kuratorem Juzefa Kellermana z Żuklina i do obrony termin na 13 grudnia 1893 o g 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem kuranda, aby ustanowionemu kuratorowi informacyi do obrony służyć mającej udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż złe skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 9 października 1893.

L. 2124 [7933 3—3]

Jego Exscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego na mocy § 301 ustawy postępowania karnego dla pierwszej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych w r. 1893 przy sądzie obwodowym w Przemyślu dnia 5 lutego 1894 o godz. 9 przed południem się rozpoczynającej, zamianował prezydenta tutejszego Trybunału dr. Dylewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami radców sądu krajowego Nennela, Przybylskiego, Spławskiego, Litwinowicza, Mikłaszewskiego, tudzież sekretarzów rady Szechowicza, Wilkego i Królikowskiego.

Przemyśl, 17 grudnia 1893.

L. 57000 [7777 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 20 listopada 1893 do l. 57000 wniosła Filipina z hr. Buttlerów Tchórznicka przeciw Baruchowi Kohenowi względnie jego spadkobiercom pozew o uznanie resztującej kwoty 6 1 złr. 46 kr. mk. pochodzącej z nakazu zapłaty z dnia 27 lutego 1847 l. 1837 za zgasłą z pn., na który to pozew wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia obrony pisemnej.

Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego względnie jego spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adw. dr. Aleksander Lisiewicz kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Święcicki mianowany.

Wzywa się zatem pozwanych, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 25 listopada 1893.

L. 56998 [7775 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 20 listopada 1893 do l. 56998 wniosła Filipina de Buttler Tchórznicka przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Wincenty Erlacher de Khay z domu Żurakowskiej, a to Joannie Erlacher zam. Rozwadowskiej, Józefie Ignacy Antoninie 3 im. Erlacher, Adolfowi Erlacher, względnie tychże nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom lub ich prawonabywcom pozew o uznanie sumy 600 # z pn. pochodzącej z tusąd. wyroku z dnia 28 maja 1854 l. 3746, tudzież uzyskanego dla niej prawa zastawu na przechowanych w depozycie funduszach kapitału indemnizacyjnego z dóbr Nawarya i Maliczkowice za zgasłe, na który to pozew wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony, mianując dla pozwanych adwokata dr. Aleksandra Lisiewicza kuratorem, a tegoż zastępcą adwokata dr. Święcickiego.

Wzywa się zatem pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 25 listopada 1893.

L. 14615 [7773 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Henryka i Antoninę Beigert iż celem doręczenia tymże tus uchwały z dnia 25 września 1991 l. 6386 względem intabulacyi praw własności do ciał hip. whl. 404, 955 i 1023 ks. gr. gm. Zborów, kuratorem ad actum adw. dr. Kiniowera w Zborowie ustanowiono, któremu powyż powołani środki do obrony dostarczyć mają lub wskazać mają sądowi innego zastępcę, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Zborów, 7 grudnia 1893.

L. 56999 [7776 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 20 listopada 1893 do l. 56999 wniosła Filipina z hr. Buttlerów Tchórznicka przeciw Jakóbowi Herz Bernsteinowi pozew o uznanie sumy 4000 złr. mk. pochodzącej z nakazu zapłaty z dnia 12 sierpnia 1847 l. 7521, tudzież egzekucyjnego prawa zastawu dla niej uzyskanego na przechowanych w tusąd. depozycie funduszach kapitału indemnizacyjnego dóbr Nawarya i Maliczkowice za zgasłe, na który to pozew wyznaczono termin 90-dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Aleksander Lisiewicz kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Święcicki mianowany.

Wzywa się zatem pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 25 listopada 1893.

L. 1929 [7954 2—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w r. 1894 przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie, którą rozpoczynamy dnia 15 lutego 1894 o godzinie 9 rano, Prezydenta tego sądu przewodniczącym zastępcami Radców, Michała Hofmokla, Kamila Krafta, Władysława Łuckiego, Konstantego Starosolskiego, Emila Komarnickiego i Juliana Plutyńskiego.

Stanisławów, 16 grudnia 1893.

L. 14736 [7772 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do wiadomości, że Konstanty Wnoro ski oficyalista prywatny, zmarł 13 września 1892 w Jankowicach bez ostatniej woli rozporządzenia.

Gdyby osoby, którym prawo dziedziczenia po tym zmarłym przysługuja nie są znane, tedy wzywa się je, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc swe prawa dziedziczenia wykazały i do spadku się oświadczyły, inaczej spadek ten tylko tym co się w tym czasie zgłoszą i tytuł dziedziczenia wykażą przyznany, względnie jeżeli nikt nie zgłosi się, jako bezdziedziczny przez Państwo ściągnięty zostanie.

Jarosław, 30 września 1893.

L. 9046 [7765 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu oznajmia Dawidowi Katzowi z powodu niewiadomego z życia i miejsca pobytu tegoż, że Chana Kogel z Nowego Sącza wniosła przeciw niemu pozew o uznanie pretensyi w kwocie 120 złr. mk. za zgasłą i wykreślenie tej sumy na karcie C. poz. 13 ciała hipotecznego lwh. 460 ks. gruntowej gminy kat. Nowy Sącz zaintabulowanej, z prośbą o adnotacyę sporu, że dla niego ustanowiono kuratora ad actum adwokata dr. Sulerzyskiego, któremu doręczono pozew z wyznaczonym terminem na dzień 25 stycznia 1894 na g. 9 rano.

Wzywa się zatem pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi dostarczył potrzebnych środków obrony swych praw lub wskazał sądowi innego swego zastępcę, inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 11 listopada 1893.

L. 21213 [7752 3 3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje do wiadomości, że dnia 15 lutego 1887 umarła w Złoczowie bez rozporządzenia ostatniej woli Tekla Orzeł.

Do spadku tego powołany jest przez głowę swej matki a siostry spadkodawczyni Maryi Berlińskiej tejże syn Ignacy Berliński z życia i miejsca pobytu nieznany.

Wzywa się przeto Ignacego Berlińskiego a względnie tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, by w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, w tutejszym sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem adwok. dr. Kołaczkowskim przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Złoczów, 4 listopada 1893.

L. 8446 [7721 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Altstock i Maryę Altstock a w razie ich śmierci tychże nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw pierwszym względnie i ostatnim w tutejszym sądzie pod dniem 8 listopada 1893 l. 8446 przez Leibę Scharera pozwu o uznanie prawa własności realności pod Lk. 64 na Szlakach w Złoczowie wykazem hip. l. 634 ks. m. Złoczowa objętej, celem zastępywania pozwanych względnie ich spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszym adw. dr. Billet z dodaniem mu na zastępcę adw. dr. Mijakowskiego ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanych a względnie ich spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obronicze podali, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Złoczów, dnia 11 listopada 1893.

L. 5014 [7716 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Leję z Hechtów Brünerową, że 9 marca 1827 umarł w Nowym Sączu Berl Hecht syn Berla i Freidli z Hechtów bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia a gdy Leji Brünerowej przyrodniej siostry zmarłe go miejsce pobytu jest niewiadome, przeto wzywa się ją, ażeby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosiła się w tymże sądzie i oświadczenie się do spadku wniosła, gdyż inaczej spadek ten byłby pertraktowanym z tymi tylko dziedzicami, którzy oświadczenia swe wnieśli i z kuratorem adw. dr. Bersonem dla niej ustanowionym.

Nowy Sącz, 30 września 1893.

L. 15352 7735 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Tadeusza Knapczyńskiego, iż na prośbę Borucha Sternberga z 19 października 1893 l. 15352 dozwoloną została na drodze egzekucyi skryptu dłużnego z daty Czerniowce 21 marca 1889, celem zaspokojenia kwoty 650 zł. w. a. z pn. egzekucya do ruchomości Tadeusza Knapczyńskiego, którego się wzywa, aby się z ustanowionym kuratorem ad. dr. Schäferem w Śniatynie porozumiał, względnie dowi swego pełnomocnika wskazał, ileże sam sobie skutki zaniedbania przypisze

Śniatyn, 31 listopada 1893.

L. 6372 [7726 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Semka Jamelskiego z Woli miechowej zawiadamia, że w skutek pozwu Maryi i Mikołaja Hołowaczów przeciw niemu o własność połowy realności l. 21 w Woli miechowej termin na dzień 31 stycznia 1894 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Maksyma Wetlińskiego ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdy inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 25 września 1893.

L. 6792 [7725 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie u stanowił, celem doręczenia rezolucyi z dnia 30 kwietnia 1893 l. 2968 w sprawie dr. Aleksandra Wysockiego o wpis prawa zastawu dla sumy 200 zł. w stanie biernym realności Teodora Dyrkacz własnej, lwh. 12 Bukowiec objętej, dla niewiadome o z miejsca pobytu Teodora Dyrkacz kuratorem Michała Fyczok z Bukowca.

O czem się Teodora Dyrkacza, celem strzeżenia praw, zawiadamia.

Beligród, 7 października 1893.

L. 924 [7993]

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dr. Isser Baumann adwokat w Ulanowie odstąpił od zamiaru przesiedlenia się do Wiednia i że nadal w Ulanowie pozostaje.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków, 15 grudnia 1893.

L. 5578 [7791 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bor... z miejsca pobytu niewiado... Iwana Słuc... i ... dla ... uchwały tabular... 15 ... 1892 l. 1... ad actum dr. Mo... wokata w Bor...

C. k. Sąd powiatowy

Borszczów, 8 maja 1893.

L. 109 [7792 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Salamona Greifa w sprawie spadkowej po Soschy Greif z Oleszyc kuratorem Leibę Rosta z Oleszyc i o tem kuranda zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 17 lutego 1893.

L. 9188 [7812 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Rozalię z Klimowskich Jurkiewiczową, która wyemigrowała do Ameryki, że celem prawidłowego doręczenia jej tusądowej uchwały tabularnej z dnia 18 września 1891 l. 698.., ustanowiono dla niej kuratorem ad actum Piotra Bazarnickiego z Białego kamienia.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 30 grudnia 1892.

L. 8817 [7794 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie oznajmia Józefowi Bukale z Dąbia, że przeciw niemu wniósł Józef Brand z Radomyśla dziś skargę drobiazgową o zapłatę 13 zł. 50 ct. z pn. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień ... 1894 o godz. 9 rano wyznaczono i dla niego kuratora ad actum w osobie Jędrzeja Wałęgi z Dąbia ustanowiono i wzywa Józefa Bukałę, by temu kuratorowi środków do swej obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, 4 listopada 1893.

L. 6787 [7818 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Karkuszewskiego, że uchwała dla niego z dnia 12 lipca 1893 l. 4493 dozwalająca na rzecz powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach zaintabulowanie prawa zastawu dla sumy 180 zł. z pn w stanie biernym realności l. w. h. 1158 dla Brzeżan, ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. ...aj owskiemu z Brzeżan doręczoną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Brzeżany, 18 listopada 1893.

L. 1004 [7820 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Rzeszowie w sprawie Salamona Dąba przeciw Walentemu Cisło z miejsca pobytu niewiadomemu o egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy 21 zł. z pn w stanie biernym realności pod lk. 120 lwh. 136 i na połowie realności pod lk 166 lwh. 192 gm. kat. Wulka pod lasem, mianuje dla Walentego Cisły kuratorem adw. dr H Fischlera w Rzeszowie, temuż tut. sąd. rezolucyę tabularną z dnia 21 marca 1893 l. 15662 doręcza.

C. k. Sąd powiat. miej del.

Rzeszów, 2 listopada 1893.

Doniesienia prywatne.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego pod Zarządem [illegible] Warszawa. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich